

mas. 4234/1923/11
Ch. 2

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE

z 11 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej

z dn. 26 stycznia 1923 r.

T R E Ś Ć:

	tom		tom
Interpelacje	1	Osiecki	15
Oświadczenie osobiste.		Radziszewski	16
Taraszkiewicz	3	Osiecki	18
Ustawa o wprowadzeniu sądów przysięgłych w b. za- borze rosyj kim.		Przyjęcie w drugim i trzecim czytaniu.	
Odesłanie w pierwszym czytaniu do Komisji Prawniczej.		Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o wnio- skach w sprawie polepszenia bytu emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych.	
Ustawa o wprowadzeniu sądów przysięgłych w woj. po- znańskim, pomorskim i śląskim.		Smulikowski	20
Odesłanie w pierwszym czytaniu do Komisji Prawniczej.		Wiceminister Skarbu Markowski	23
Nowela do ustawy wprowadzającej austriacki kodeks handlowy.		Manaczyński	24
Odesłanie w pierwszym czytaniu do Komisji Prawniczej.		Zygmunt Seyda	26
Ustawa o ustąpieniu magistratowi m. Tczewa gruntu ko- lejowego z terytorjum stacji.		Miśanowski	28
Odesłanie w pierwszym czytaniu do Komisji Komunikacyj- nej i Budżetowej.		Smulikowski	28
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wnioskach o wypuszczenie na wolność p. Królikowskiego.		Przyjęcie wniosków Komisji.	
Lieberman	4	Sprostowanie	
Zygmunt Seyda	6	Radziszewski	30
Łancucki	9	Ustawa o opiece społecznej.	
Lieberman	12	Odesłanie w pierwszym czytaniu do Komisji Opieki Spo- łecznej.	
Przyjęcie wniosku Komisji w imiennem głosowaniu.		Wnioski nagłe pp. Kapelińskiego, Sikorskiego, Kl. Chrz. Dem., Klubu Białoruskiego i Ukraińskiego, Gdyka, Prystupy, Uziembły, Zw. L. N., Kadłubowskiego i Ostrowskiego.	
Ustawa o wypuszczeniu serji IV biletów skarbowych.		Odesłanie do Komisji.	

(Początek posiedzenia o godz. 11 m. 20 po poł.)

Przedstawiciele Rządu:

Minister Sprawiedliwości Wacław Makowski,
Kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych Ludwik
Zagórny-Marynowski.

Podsekretarz Stanu:

W Ministerstwie Skarbu Bolesław Markowski.

Marszałek:

Otwieram posiedzenie. Protokół 9 posiedze-
nia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono prze-
ciw niemu zarzutów. Protokół 10 posiedzenia leży
w biurze sejmowym do przejrzenia. Jako sekretarze
zasiadają pp. Harasz i Ledwoch. Listę mówców
prowadzi p. Harasz.

Prozę p. Sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Ledwoch (czyta):

Interpelacja p. Dobiji i tow. ze Zw. L. N. do p.

Prezesa Rady Ministrów i p. Ministra Spraw We-
wnętrznych w sprawie masowego nielegalnego wy-
wozu bydła i nierogacizny z granicznych powiatów
zachodniej Małopolski do Czechosłowacji i Niemiec.

Interpelacja p. Dymowskiego i tow. z klubu
Chrz.-Dem. do p. Ministra Spraw Wewnętrznych
w sprawie niestosowania się przez starostę w Zduń-
skiej Woli do obowiązującej ustawy o odpoczynku
niedzielnym.

Interpelacja p. Witosa i tow. z klubu P. S. L. do
p. Prezesa Gł. Urz. Ziemińskiego w sprawie przewle-
kania z zezwoleniami na przewłaszczenia przy na-
byciach nieruchomości w b. dzielnicy pruskiej.

Interpelacja posłów z klubu P. S. L. do p. Pre-
zesa Rady Ministrów i p. Ministra Spraw We-
wnętrznych w sprawie zatrzymania rocznika 1900 r.
na służbie czynnej w oddziałach straży granicznej.

Interpelacja posłów z klubu P. S. L. do p. Pre-
zesa Rady Ministrów i p. Prezesa Gł. Urz. Ziemińskie-
go w sprawie niezastosowania ustawy o służbie pań-

Interpelacje**Oświadczenie osobiste.**

Ustawa o wprowadzeniu sądów przysięgłych w b. zaborze rosyjskim.

Ustawa o wprowadzeniu sądów przysięgłych w woj. poznańskim, pomorskiem i śląskiem.

Nowela do ustawy, wprowadzającej austriacki kodeks handlowy.

Ustawa o ustąpieniu magistratowi m. Tczewa gruntu kolejowego z terytorjum stacji.

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wnioskach o wypuszczenie na wolność p. Królikowskiego.

stwowej urzędników cywilnych uchwalonej dnia 17/II 1922 r.

Interpelacja p. Reicha i tow. z Koła Żydowskiego do pp. Ministrów Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych w sprawie bezprawnego aresztowania i katowania obywateli w Turce nad Stryjem.

Interpelacja p. Reicha i tow. z Koła Żydowskiego do pp. Ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w sprawie karygodnych wykroczeń, zainscenizowanych przez towarzystwo „Rozwój” we Lwowie.

Interpelacja p. Komarewicza i tow. z Klubu Ukraińskiego do p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie gwałtów fizycznych, popełnionych przez policję państwową na tle nietolerancji religijnej nad Ukraińcami prawosławnymi.

Marszałek:

Interpelacje te odeślę p. Prezesowi Ministrów. Przed porządkiem dziennym w sprawie oświadczenia osobistego ma głos p. Taraszkiewicz.

P. Taraszkiewicz:

Na ostatnim posiedzeniu stałem się przedmiotem niezwykle gwałtownej, niesłusznej, bezpodstawnej i lekkomyślnej napaści ze strony p. Daszyńskiego. Wobec tego, że p. Marszałek raczył mi udzielić głosu pod warunkiem, że będę mówił bardzo krótko, więc ograniczę się tylko do ogłoszenia listu w tej sprawie.

„Wielmożny Pan Bronisław Taraszkiewicz
Poseł na Sejm.

Szanowny Panie Pośle!

W odpowiedzi na Jego zapytanie w sprawie autentyczności słów przypisanych przez Pana p. posłowi I. Daszyńskiemu na 10 posiedzeniu Sejmu mogę zakomunikować co następuje:

Enuncjacja taka, zgodna co do treści z przypisanemi przez Pana posłowi I. Daszyńskiemu słowami miała rzeczywiście miejsce w pałacu Rady Ministrów w Warszawie latem 1920 r. po zawarciu zawieszenia broni z bolszewikami i prowizorycznem określeniu granic Rzeczypospolitej Polskiej na Wschodzie wobec K. Tereszczunki, L. Dumiejkowskiego i niżej podpisanego.

To wypowiedzenie się p. I. Daszyńskiego uważałem w pierwszej części za skonstatowanie realnego ustosunkowania sił, w drugiej zaś części, jako

osłodzenie smutnego skonstatowania stanu rzeczy tym, że fortuna kołem się toczy. Ani ja, ani nikt z moich przyjaciół politycznych nie uważał nigdy p. posła I. Daszyńskiego za imperjalistę w stosunku do sprawy białoruskiej.

Wacław Iwanowski:

Ja również nie uważam, i jeżeli p. poseł Daszyński spokojnie przeczyta stenogram, to nie znajdzie tam żadnych epitetów dla siebie.

Chciałem tak zakończyć, jak w odczytanym liście, ale p. Daszyński swojemi obelgami przerwał mi mowę.

Marszałek:

Poseł Daszyński nie użył obelżywych wyrazów, bo gdyby to zaszło, to przywołałbym go do porządku.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Nr. 1. Pierwsze czytanie ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych w b. zaborze rosyjskim (druk Nr. 87). Nikt głosu nie żąda — sprawę odsyłam do Komisji Prawniczej.

Nr. 2. Pierwsze czytanie ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych w woj. poznańskim i pomorskiem i w górnośląskiej części woj. śląskiego (druk Nr. 98). Nikt głosu nie żąda — sprawę odsyłam do Komisji Prawniczej.

Nr. 3. Pierwsze czytanie ustawy, zmieniającej ustawę, wprowadzającą austriacki kodeks handlowy (druk Nr. 88). Nikt głosu nie żąda — sprawę odsyłam do Komisji Prawniczej.

Nr. 4. Pierwsze czytanie ustawy o ustąpieniu magistratowi m. Tczewa w drodze sprzedaży gruntu kolejowego z terytorjum stacji miejscowej (druk Nr. 70). Nikt głosu nie żąda — odsyłam sprawę do Komisji Komunikacyjnej i Budżetowej.

Nr. 5. Ustne sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wnioskach w sprawie wypuszczenia na wolność p. Królikowskiego. Głos ma sprawozdawca p. Lieberman.

P. Lieberman:

Wysoka Izbo! Z okazji wniosków, wniesionych przez trzy kluby w sprawie zawieszenia postępowania karno-sądowego przeciw posłowi Stefanowi Królikowskiemu mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie następujący wniosek:

„Postępowanie karne, wdrożone przeciw posłowi Stefanowi Królikowskiemu przed jego wyborem na posła przez sąd okręgowy we Lwowie, winno być zawieszono.

Wzywa się Rząd, by celem wykonania tej uchwały wydał potrzebne zarządzenie.

Sprawa ta była dwukrotnie przedmiotem narad i uchwał Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej. Pierwszym razem Komisja uchwaliła odrzucić oba wnioski, opierając się na tem, że p. Królikowski oskarżony był o zdradę główną z § 58 ustawy karnej, obowiązującej w Małopolsce.

W międzyczasie jednak i to w dniu, kiedy sprawa już znajdowała się na porządku dziennym tej Wysokiej Izby, p. Królikowski został uwolniony

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wnioskach o wypuszczenie na wolność p. Królikowskiego.

przez sąd przysięgłych we Lwowie od zarzutu popełnienia zbrodni zdrady głównej, a wobec tego Wysoka Izba, widząc tę zmianę stanu faktycznego, odesłała sprawę napowrót do Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej. Zatem Komisja rozważyła tę sprawę po raz drugi i ostatecznie doszła do wręcz przeciwnego niż poprzednio wniosku, mianowicie, że w tym wypadku należy zawiesić w myśl § 21 Konstytucji postępowanie karno-sądowe.

Komisja, uchwalając większością głosów ten wniosek, opierała się na następującym rozważaniu: poseł Królikowski od zarzutu zbrodni zdrady głównej został uwolniony, wprowadzie jednocześnie zasądzony został przez tenże sąd za zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z § 65 na karę 3 lat ciężkiego więzienia, przestępstwo to jednak jest przestępstwem politycznym i nie dyskwalifikuje go do wykonywania mandatu poselskiego.

Przestępstwo, o które chodzi, brzmi według kodeksu, jak następuje: § 65 „Zbrodni zakłócenia publicznej spokojności staje się winnym, kto publicznie lub przed więcej ludźmi, albo w drukach, rozszerzanych pismach, lub w obrazowych przedstawieniach pogardę lub nienawiść przeciw osobie cesarza, przeciw jednolitemu związkowi cesarstwa”, — więc tu przeciw Państwu, — „przeciw formie rządu, lub administracji państwa wznieć usiłuje”.

Wysoka Izba z odczytanego przepisu widzi, że jest to przestępstwo zupełnie inne, aniżeli zdrada główna, która polega na gwałtownym działaniu przeciw państwu, przeciw formie rządu (P. Piotrowski: Można powoli działać) i wzywaniu do obalenia istniejącego ustroju.

W tem przestępstwie chodzi o pobudzenie do nienawiści i pogardy, zatem jest to przestępstwo, którego istota polega na czynności agitacyjnej, na czynności propagandystycznej. Przepis, o który chodzi, był znany w Małopolsce za czasów austriackich jako przepis szykan politycznych za każdą jaskrawą krytykę rządu. Wszelka opozycja w Małopolsce była prześladowana w myśl przepisu § 65.

Podnieść należy, że kodeks karny austriacki obowiązuje w Małopolsce; jakkolwiek nosi datę 1852 roku, jednakowoż obowiązuje w Małopolsce już od 1803 roku, a więc został wydany w czasie, kiedy Austria była państwem policyjnym i nie miała praw konstytucyjnych, kiedy krytyka i każda opozycja była uważana przez władzę za zbrodnię.

Po rozważeniu tych wszystkich momentów Komisja doszła do wniosku, że zasądzenie za przestępstwo tej natury nie dyskwalifikuje posła i w tym wypadku należy postępowanie zawiesić.

Przeciwko temu wnioskowi w Komisji oświadczyła się mniejszość, która wychodziła z tego założenia, że poseł Królikowski został skazany wprowadzie za przestępstwo natury politycznej, jednakowoż kara, wymierzona mu jest bardzo wysoka, co dowodzi, że jest to osobnik wysoce niebez-

pieczny. Dalej mniejszość opierała się na tem, że w tym paragrafie na którego mocy został zasądzony, jest także mowa o pobudzaniu do pogardy przeciwko „związkowi jednolitemu państwa”.

Sądzę, że Wysoka Izba kwestję zawieszenia postępowania będzie rozstrzygała raczej ze stanowiska istoty przestępstwa, o które chodzi, niż wysokości wymierzonej kary, bo może być poseł skazany na bardzo drobną karę, jednak za przestępstwo takiej natury, że Sejm w interesie swego honoru i powagi powinien go usunąć ze swego grona. Jednakowoż zbrodnia z § 65 nie jest przestępstwem hańbiącym i dlatego wysokość kary tutaj decydować nie powinna. Przed wojną był we Włoszech wypadek, że został wybrany na posła człowiek, który odsiadywał długoletnią karę za przestępstwo polityczne, mimo wysokiego wymiaru kary, izba uchwaliła zawieszenie postępowania karnego przeciwko niemu.

Co do § 65 gdzie w definicji tego czynu karygodnego jest wymienione „występowanie przeciw jednolitemu związkowi Państwa”, to jeżeli przyrzemy się pytaniom, wystosowanym przez trybunał do sędziów przysięgłych, okaże się, że ani to pytanie ani wyrok na p. Królikowskiego nie wymienia żadnego czynu, któryby dowodził występowania przeciw owemu „jednolitemu związkowi państwa”.

W pytaniach wspomnianych są tylko powtórzone definicje, zawarte w ustawie, jednakowoż potem ani rozprawa tego nie wykazała. — zadałem sobie trud, żeby przeczytać stenograficzny protokół do sprawy, — ani w pytaniach, wystosowanych do sędziów przysięgłych, niema żadnego faktu sprecyzowanego i zaznaczonego, któryby dowodził, że p. Królikowski występował przeciw „jednolitemu związkowi Państwa. Przepis, z którego został zasądzony, nosi w kodeksie karnym tytuł: „zakłócenie spokojności publicznej”, nie zaś tytuł, któryby wskazywał, że jest to przestępstwo, w którym przestępca atakuje Państwo. Było to tylko przekroczenie granic agitacji, dozwolonych w państwie praworządne, a więc przestępstwo natury czysto agitacyjnej, bo nazywa się w kodeksie „zakłóceniem spokojności publicznej”, a nie „zdradą główną” lub „podkopaniem Państwa”, czy też inaczej. Dlatego, Wysoka Izbo, większość Komisji nad wnioskiem mniejszości przeszła do porządku dziennego i poleca Wysokiej Izbie przyjęcie wniosku o zawieszenie postępowania karno-sądowego.

Marszałek: Głos ma p. Zygmunt Seyda.

P. Zygmunt Seyda:

Wysoka Izbo! Wobec uchwały, która przy ponownem rozpatrywaniu sprawy zapadła w Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej, złożyłem referat, który początkowo w tej sprawie miałem i niniejszem mam zaszczyt uzasadnić wniosek mniejszości, który w Komisji został zgłoszony.

Dla przedstawienia faktycznego stanu sprawy pragnąłbym najpierw zaznaczyć, co już referent, zdaje się, podkreślił, że przedstawiciel urzędu prokuratorskiego założył przeciwko zapadłemu wyrokowi kasację, tak że nie można wprowadzić twier-

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wnioskach o wypuszczenie na wolność p. Królikowskiego.

dzić, że według werdyktu ławy przysięgłych jest p. Królikowski jeszcze podejrzany o zdradę stanu, ale w każdym razie wobec nieprawomocności wyroku w dalszym ciągu o zbrodnię tę toczy się przeciwko niemu śledztwo. Z drugiej strony wypada zaznaczyć, że i p. Królikowski ze swojej strony wniósł środek prawny przeciwko wyrokowi, tak, że sprawa mimo zapadnięcia wyroku zasądzającego, jeszcze nie jest prawomocnie rozstrzygnięta.

Pan referent ogólnikowo zupełnie przytoczył artykuł, z którego mocy nastąpiło zasadzenie p. Królikowskiego, odczytując odnośny paragraf kodeksu karnego austriackiego. Wydaje mi się, że, chcąc mieć właściwą ocenę, trzeba przedewszystkiem odczytać pytanie, które zostało przedłożone sądowi przysięgłych, które ława przysięgłych większością 8 głosów przeciwko 4 potwierdziła. Pytanie to brzmi: „Czy oskarżony Stefan Królikowski jest winnym, że w ciągu roku 1921 we Lwowie i w innych miejscowościach Rzeczypospolitej publicznie i przed więcej ludźmi w rozszerzanych drukach i pismach usiłował wzniecić pogardę lub nienawiść przeciw jednolitemu związkowi Państwa Polskiego, tudzież przeciw formie Rządu i zarządowi Państwa, oraz że tworzył tajne związki przewrotowe, do nich innych werbował, i sam w nich brał udział, które to związki miały na celu wzniecenie pogardy lub nienawiści przeciw jednolitemu związkowi Państwa Polskiego, tudzież przeciw formie Rządu i zarządowi Państwa“.

Pan referent słusznie powiedział, że jest to zbrodnia polityczna, atoli byliśmy przy pierwszym rozpatrywaniu sprawy w komisji zgodni co do tego, że nie można bezwzględnie postawić tezy, iż do wszelkich zbrodni politycznych powinno się stosować ochronę nietykalności poselskiej; także i przedstawiciele tego stronnictwa, do którego p. referent należy, byli tego samego zdania. Toć byliśmy w ostatnich czasach świadkami najbardziej smutnej zbrodni politycznej i chyba w tej Wysokiej Izbie nie usłyszałbym zdania, gdyby takiej zbrodni dopuścił się którykolwiek z posłów, że należy mu udzielić z tego punktu widzenia ochrony nietykalności poselskiej. Wydaje mi się, że należy badać, jakiego rodzaju była ta zbrodnia polityczna i czy ze względu na swój charakter nadaje się do uwzględnienia, czy nie.

P. Lieberman oświadczył, że istotą tej zbrodni, była czynność czysto agitacyjna. Śmiem temu zaprzeczyć, bo według werdyktu ławy przysięgłych nie chodzi tutaj o t. zw. zwykłe podburzanie do gwałtów na wiecach publicznych, które się zarzuca przecież nieraz najrozmaitszym posłom i kandydatom na posłów w czasie agitacji przedwyborczej; nikomu nie przyjdzie na myśl żądać z tego punktu widzenia zawieszenia postępowania sądowego. Ale tutaj chodzi o działalność, która była skierowana, jak werdykt ławy przysięgłych orzeka, przeciwko „jednolitemu związkowi Państwa Polskiego“. Jeżeli uwzględnimy, że działalność ta na terenie Wschodniej Małopolski miała poparcie z tamtej strony gra-

nicy, to uznamy, wydaje mi się, że zbrodnia jest tego rodzaju, iż na uwzględnienie ze strony Sejmu nie zasługuje.

Można powiedzieć, że partja komunistyczna jest przeciwieństwem partji w państwie dopuszczoną i jej przedstawiciele zasiadają w Sejmie, nie można więc nikogo karać za akcję komunistyczną. Słusznie, zgadzam się na to w zupełności z tem atoli zastrzeżeniem, że nie wolno tej akcji uprawiać za pomocą środków, sprzeciwiających się przepisom kodeksu karnego.

Jeżeli chcemy mieć właściwą ocenę czynu, popełnionego przez p. Królikowskiego, musimy zwrócić uwagę na wymiar kary. P. Królikowski został zasądzony na 3 lata ciężkiego więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich, o którym to pozbawieniu p. referent, jeżeli się nie mylę, nie wspomiał. Według przepisów kodeksu karnego austriackiego sąd na mocy werdyktu ławy przysięgłych był mocen karę tę zamienić na karę zwykłego więzienia i nawet obniżyć ją do kary poniżej 6 miesięcy zwykłego więzienia. Jeżeli więc sąd na podstawie werdyktu ławy przysięgłych zdecydował tak niezmiernie surowy wymiar kary, to zbrodnia, popełniona przez p. Królikowskiego, w warunkach, w których popełniona została, miała charakter szczególnie niebezpieczny dla Państwa Polskiego i dlatego wymaga wyjątkowego traktowania.

Pan sprawozdawca oświadczył, że sam wymiar kary nie może tu rozstrzygać. Jest to według mego zdania zapatrywanie mylne, gdy się zważy, że sąd mógł wyznaczyć karę innego rodzaju, karę zupełnie małą, jednak zawyrokował tak surowo, a więc uważa tę zbrodnię za szczególnie niebezpieczną ze względu na teren, na którym popełniona została, i faktu, że działalność p. Królikowskiego rozciągała się na obszary sąsiadujące ze Wschodnią Małopolską.

Chciałbym Panom zwrócić uwagę jeszcze na jedną okoliczność, a mianowicie na to, jakie wrażenie i jakie skutki wywołaćby mogła na kresach wschodnich uchwała, proponowana przez większość komisji i zgłoszona przez p. referenta. Panowie, którzy stamtąd pochodzą i znają stosunki tamtejsze, chyba nie mają najmniejszej wątpliwości, iż gdyby przeszła podobna uchwała, to doprowadziłaby do zupełnego poderwania autorytetu Państwa na kresach w Małopolsce Wschodniej i, że rozzuchwiałoby to w zupełności wszystkie żywioły, którym według werdyktu sądu przysięgłych zależy istotnie na rozerwaniu jednolitego związku Państwa Polskiego.

Wielu kolegów, między innymi i ja, otrzymało uchwałę Ligi Samoobrony Społecznej we Lwowie, która, dowiedziawszy się o odesłaniu sprawy do komisji dla ponownego rozpatrzenia, w formie kategorycznej zajmuje stanowisko w tej sprawie i wskazuje na skutki dla tamtejszych stosunków zwolnienia p. Królikowskiego z więzienia.

Moi Panowie! Mogę tylko tyle oświadczyć, że mnie instynkt i zdrowy chłopski rozum powiada, (Głos: Co za zdrowy chłopski rozum), że poseł, który jest skazany na 3 lata ciężkiego więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich, nie należy do Sejmu polskiego i dlatego wnoszę:

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wnioskach o wypuszczenie na wolność p. Królikowskiego.

Sejm uchyla wnioski o zawieszenie postępowania karno-sądowego, toczącego się przeciw p. Królikowskiemu w Sądzie Okręgowym we Lwowie.

Marszałek: Głos ma p. Łańcucki.

P. Łańcucki:

Szanowni Panowie! Sprawa posła Królikowskiego jest sprawą czysto polityczną. Wiadomo bowiem wszystkim Panom, że my komuniści w Polsce jesteśmy przedmiotem szczególnej nienawiści różnych ugrupowań społecznych i politycznych. (Wrzawa.) Proszę Szanownych Panów, w każdym społeczeństwie, nie tylko w Polsce, ale i na zachodzie Europy istnieje zróżniczkowanie klasowe, istnieje szeregi ugrupowań politycznych i nikomu na myśl nie przychodzi, ażeby człowieka ścigać za wyznawanie zasad i idei. (Głosy: Zdrada.) Pozwolę sobie zacytować słowa nestora polskiego ruchu niepodległościowego w dniu otwarcia Senatu, który powiada: Mamy Rzeczpospolitą demokratyczną, a uchwalona przez Sejm Ustawodawczy Konstytucja nie odbiera już praw obywatelskich za jawne i otwarte wyznawanie swych zasad. (P. Dubanowicz: Ale nie za zdradę kraju.) Dalej muszę stwierdzić, (Wrzawa), że również i p. Marszałek, obejmując swój urząd, oświadczył, że istnieje olbrzymi chaos w naszym ustawodawstwie, że kodeksy byłych zaborczych państw są w niezgodzie z naszą Konstytucją. I kwestję należy z tego punktu widzenia traktować. Konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi swobodę sumienia, wyznania, przekonań, stowarzyszeń i t. d. Ale poseł Królikowski, którego jedyną zbrodnią jest to, że ma odwagę być komunistą, został wtrącony do więzienia. I czyż Panowie, którzy jesteście obowiązani trzymać się zasad Konstytucji z tego punktu widzenia, że pos. Królikowski jest komunistą, mielibyście oceniać, czy należy zatrzymać go dalej w więzieniu, czy też z więzienia na skutek wyboru jego na posła uwolnić? (P. Dubanowicz: On w interesie Rosji działał przeciwko Polsce). Nie można tego twierdzić. Królikowski wraz z towarzyszami przed sądem, rozbili w puch i proch całe oskarżenie o zdradę stanu; nie tylko on, ale i obrona i świadkowie wykazali, że zarzut o zdradę stanu, nie jest oparty na rzeczowym materiale, a jedynie opiera się na bujnej fantazji, na szeregu dowodów, pochodzących od prowokatorów.

I trzeba wziąć pod uwagę jeszcze jeden bardzo ważny moment, mianowicie: sprawa ta rozegrała się w Galicji Wschodniej, (Głos: Właśnie) na której terenie bujne plony zbierają: nienawiść i szowinizm narodowościowy. Przypadek zdarzył, że konferencja ta odbywała się na terenie lwowskim. (P. Dubanowicz: Św. Jura). To znana jest rzecz, nie potrzebuję powtarzać. Oczywiście w wyobraźni różnych bardzo przeczulonych nacjonalistów musiało powstać widmo spisku. O spisku nie ma i nie mogło być umowy. Komuniści w Polsce, ani nigdzie na świecie nie stanowią żadnej organizacji spiskowej. Okres blankizmu minął bezpowrotnie, ruch

komunistyczny w każdym kraju opiera się na szerokich masach. Jeżeli w Polsce nie jest legalny, to tylko dlatego, że władze tępią go szeregami represji i uniemożliwiają mu chwilowo wypłynięcia na powierzchnię. (P. Osiecki: Bo idziecie z Moskalam). Nie Panowie, fałszywie tę kwestję przedstawiacie. My reprezentujemy kierunek ideowy, który mówi o solidarności międzynarodowej proletariatu wszystkich krajów. Jeżeli dzisiaj proletariaty w Polsce, czy w jakimkolwiek innym kraju cierpi głód, to jest jasne, że wspólna niedola ich łączy, i wspólnie muszą walczyć o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej.

Dlaczego nie zarzuca się zdrady stanu finansistom francuskim i niemieckim, którzy porozumiewali się razem co do swoich interesów prywatno-kapitalistycznych? (Głosy: Dlaczego?) Tak jest. Z tego nikt nie wyciągnie wniosku, ażeby taka konferencja kapitalistyczna dwóch wrogich, podkreślam, narodów była uważana za zdradę stanu. Natomiast u nas uważa się każde wystąpienie komunisty za zdradę stanu. Dlaczego? Dlatego, że my jesteśmy ugnięci przez kodeks b. państw zaborczych. Stanowi to dla Polski istotnie największą hańbę, że my nie potrafiliśmy do tego czasu wyrzucić na śmietnik tych ustaw, które służyły do ujarzmania narodów w ramach b. zaborczych państw. I dlatego, moi Panowie, nie można stawiać kwestii w sposób taki, jak postawił p. referent mniejszości p. Seyda, kwalifikując sprawę posła Królikowskiego jako zbrodnię, która wyciska specjalne piętno na człowieku, uniemożliwiając mu wzięcie udziału w obradach sejmowych.

Na czymże polega demokracja? W teorii polega ona na tem, że wola narodu decyduje o losach i rozwoju społeczeństw. Proletariat m. Warszawy obdarzył swem zaufaniem p. Królikowskiego (Głos na prawicy: Może i Toeplitza), a jednak wola tego proletariatu jest tutaj pogwałcona. Zwracam uwagę, że nawet w carskiej Rosji, kiedy to został aresztowany kandydat na posła do sejmu z m. Rygi socjal-demokrata, z chwilą wybrania go na posła, natychmiast został zwolniony. Panowie wiecie, że w Rosji carskiej socjal-demokratyczna partja była partją nielegalną i również była podciągana pod ten sam artykuł kodeksu karnego, pod jaki podciąga się u nas komunistów. A jednak nawet carska Rosja nie ośmieliła się gwałcić woli wyborców. Przytoczę jeszcze jeden przykład, a mianowicie: swego czasu w Petersburgu zostało aresztowane nielegalne zgromadzenie, na którym między innymi obecny był socjaldemokratyczny poseł do III Dumy rosyjskiej Kuzniecowa. Wszyscy uczestnicy zostali uwięzieni, ale nikomu na myśl nawet nie przyszło, aresztować posła i wytaczać mu sprawę. Faktycznie p. Królikowskiemu wytoczono sprawę jedynie za to, że jest komunistą i jeżeli u nas naprawdę ma być demokracja czemś, a nie pustym frazesem, to będą musieli Panowie pójść zupełnie inną drogą, niż sobie tego życzy p. Seyda.

Muszę jednak jeszcze powiedzieć, że u nas w Polsce jest coraz gorzej. (P. Dubanowicz: A w Rosji za to dobrze?) Ja mówię o Polsce. Szerekie masy ludu pracującego pogrążone są w coraz to większą nędzę. W życiu gospodarczym panuje

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wnioskach o wypuszczenie na wolność p. Królikowskiego.

coraz to większy chaos. Z rozpaczliwej sytuacji gospodarczej, w którą wtrącona została nietylko Polska ale i świat cały na skutek wojny, wszyscy szukają wyjścia. (P. ks. Lutosławski: Wy je poprawicie). Panowie jesteście przekonani, że Wy macie środki na zbawienie, my zaś jesteśmy przekonani, że my i tylko my je posiadamy. Powie kto może, że różnymi drogami, odmiennymi środkami zmierzamy do jednego celu. Całkiem to tak nie jest. Wy, Panowie, bronicie starego porządku, my komuniści chcemy Polski odrodzonej, Polski robotnika i chłopca. (Na prawicy wesołość, na lewicy oklaski). Chciałbym jednak wierzyć, że każde ugrupowanie, które znajduje się w Sejmie szczerze wyznaje i wierzy w to, co głosi, wierzy, że jedynie jego droga może być zbawienna. I chciałbym, aby z tego punktu widzenia również i ideologia komunistyczna była oceniana. Jeżeli pytacie, co w Rosji, odpowiem: po wielkiej rewolucji francuskiej, która niewątpliwie dokonała wielkiego postępu w biegu historii, długi jednak okres czasu była nędza, i był tylko głód. Jeżeliby ktoś z tego ciasnego punktu widzenia chciał patrzeć, to niewątpliwie musiałby ocenić rezultaty rewolucji francuskiej dosyć marnie. Nazajutrz po wielkiej rewolucji nie wystrzeliły kominy fabryczne, przemysł nie rozwinął się jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, rozwój ten stopniowo przybierał coraz to nowe formy i doszedł do szczytu swego — kapitalizmu i załamuje się dzisiaj. Dzisiaj musi być zorganizowana inna forma życia społecznego, żeby ludzkość nie zdegenerowała w zupełności. Dzisiejsze warunki egzystencji prowadzą najprostszą drogą do zupełnej degeneracji. Dlatego, Panowie, nie rzucajcie kamieniem potępienia na ludzi, mających zasady rewolucyjne, ideały oparcia społeczeństwa na innych zasadach, ideały dla których poświęcili wszystko.

Posel Stefan Królikowski od najmłodszych lat swoich brał udział w ruchu robotniczym. Za czasów carskiej Rosji walczył, cierpiał więzienie długoletnie, był tam torturowany, bity i oto dziś w demokratycznej Polsce w dalszym ciągu za swoje przekonania cierpi w więzieniu. Panowie, zawsze twierdzicie, że u nas nikt nie może być za przekonania ścigany i karany. Jeżeli to ma się tylko ograniczyć do prawa kultywowania wewnątrz, do pielęgnowania w duszy swoich przekonań, nie wolno ich wypowiedzieć na zewnątrz, to taka wolność była i w carskiej Rosji. Wiem, że Panom nie zależy na tym, jak proletarijat patrzy na tę kwestię. (A jaka jest wolność w sowieckiej Rosji?). Jeżeli Panowie pójdziecie po drodze wytyczonej przez p. pos. Seydę, to dacie odpowiedź proletariатовi Polski, że u nas nie istnieje bodaj najmniejsza swoboda. (Głos na prawicy: Dla bolszewików nie może być swobody). P. Królikowski był oskarżony o zdradę stanu. Sąd przysięgły na postawione pytania o zdradę stanu odpowiedział przecząco, a natomiast zatwierdził pytania z art. 65 (P. Głabiński: To jeszcze nie skończone) o zaburzeniu spokoju publicznego. (P. Dubanowicz: Ładne zaburzenie). O zaburzenie spokoju publicznego może

być każdy poseł oskarżony i ja pozwolę sobie przypomnieć, że p. ks. Lutosławski w Przemysłu na wiecu powiedział: Rząd Witosa jest rządem złodziei i koniokradów. (Ks. Lutosławski: To nieprawda, tego nigdy nie mówiłem). Ja czytałem to w dziennikach i na tem się opieram, ba, nigdzie nie widziałem sprostowania. (P. ks. Lutosławski: To było trzy razy sprostowane i z tej trybuny i w komisji). Otóż szereg wystąpień poselskich może być podciągnięty pod ten paragraf i dlatego, Panowie, bądźcie bardzo ostrożni w ferowaniu takich wyroków, bo może się stać, gdy tak zw. lewica dojdzie do władzy (Wrzawa), to za każde wasze Panowie z prawicy wystąpienie przeciw niej będziecie odpowiadali przed kratkami sądowymi za zaburzenie spokoju publicznego. (P. Dubanowicz: Nie obawiamy się tego).

Otóż, nie w tem jednak rzecz, — mnie chodzi o skonstatowanie jednego: że za przekonania nikt nie powinien być ścigany, (Głos: Ale za czyny), za przekonania nikogo nie można więzić, za przekonania człowieka nie można pozbawiać wolności, tembardziej, kiedy jest posłem, tembardziej, kiedy kilkadziesiąt tysięcy obywateli-wyborców obdarzyło mandatem poselskim posła Królikowskiego. I dlatego zwracam się do Sejmu, ażeby zechciał głosować za wnioskiem większości Komisji.

Marszałek: Głosu nikt więcej nie żąda.

Głos ma jeszcze p. Sprawozdawca.

P. Lieberman:

Wysoka Izbo! Rzeczą moją jest omówienie sprawy nie ze stanowiska partyjnego, lecz ze stanowiska poglądów Komisji i stanowiska prawnego. Otóż, z tych obu punktów widzenia rzecz rozpatrując, dochodzę do przekonania, że kolega Seyda w swoich wywodach się omylił. Kol. Seyda nie orientuje się ani w stosunkach małopolskich, ani w ustawodawstwie, obowiązującym w Małopolsce.

Po pierwsze sąd przysięgłych, zasądzając Królikowskiego, nie orzekł utraty praw obywatelskich, bo tego nie nakazuje i nie przepisuje nasze ustawodawstwo. Wedle starego kodeksu karnego zasądzenie za zbrodnię, a wszystko jest zbrodnią, — obójtmem jest, jakie to jest przestępstwo, czy przestępstwo polityczne, czy nie, — pociąga samo przez się utratę praw obywatelskich. Jednakowoż przy takich czynach, jak ten, za który został zasądzony Królikowski, odzyskanie praw obywatelskich następuje natychmiast po odcierpieniu kary, podczas gdy przy zbrodniach, które mają cechy hańbiące, trzeba, aby upłynął szereg lat, aby odzyskanie praw nastąpiło.

Mówił jednak kol. Seyda i p. Głabiński podczas poprzedniego przemówienia to samo dorzucił, że jest zażalenie nieważności. (Głos: Prokuratora). Tak, to prawda, jednakowoż wyjaśnię Panom, że u nas, w naszym ustawodawstwie niema od wyroku zasądzającego rewizji co do winy, jest tylko zażalenie z punktów formalnych. (Głos: Rozprawa sama). Rozprawa trwała około dwóch miesięcy, kto śledził przebieg i kto chciał zajrzeć do protokołu, jak ja to uczyniłem, ten dojdzie do przekonania, że wszystkie wnioski oskarżenia publicznego zostały uwzględnione, że więc to zażalenie nieważności zo-

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wnioskach o wypuszczenie na wolność p. Królikowskiego.

stało zgłoszone tylko dla formy, albowiem wedle naszych ustaw, skoro zostało zgłoszone zażalenie i wyrok nie urasta w moc prawną, na żądanie prokuratora oskarżony dalej pozostaje w więzieniu i nie można go wypuścić. (P. Głabiński: Musi być uzasadnienie tego zażalenia). Ale ono jeszcze nie zostało wywiezione. Naturalnie on zgłosił, ale musi je wywieść. Osobny jest termin, w którym muszą być dokładnie określone te formalne uchybienia, o które chodzi. To się dotąd nie stało.

Powiada się: wskutek zażalenia wyrok nie jest prawomocny. A tego Panowie nie mogą ignorować, że ławy przysięgłych, składające się z najbardziej oświeconych obywateli kraju, z obywateli stolicy i Lwowa, rozpatrując sprawę przez dwa miesiące, orzekły, że w czynach, postępowaniu i całej działalności posła Królikowskiego niema zdrady głównej. I nie można, proszę Panów, tak twierdzić: że wyrok jest nieprawomocny, a więc musi być zdrada stanu. I jednym tchem kolega Seyda powiedział: on został zasądzony na trzy lata, a tak wielka kara świadczy o tem, że zbrodnia jest niebezpieczna. Jeżeli wyrok jest nieprawomocny to te trzy lata są nieprawomocne. A wiemy z doświadczenia innych komunistów, którzy zasiadali w tej sali, że zasądzeni przez pierwszą instancję na wielką karę, jednakowoż doczekali się, że wyższa instancja zniżała im karę o długie lata. Więc Panowie nie mogą przyjmować tego jako faktów nienaruszalnych. Panowie staneli na stanowisku, że wyrok ten i zwolnienie jest nieprawomocne; skądinąd zaś żądacie Panowie od Wysokiej Izby, ażeby oparła się na tej tak wysokiej karze, która została zasądzona.

A i toby Wysokiej Izbie ubliżało, jako władzy, żeby w sprawie podobnej, która na pozór jest sprawą jednego posła, stosować dwie miary. Wysoka Izba w sprawie podobnej już raz się wypowiedziała, mianowicie w sprawie posła Łuckiewicza. Kto pamięta obrady i referat p. kolegi Seydy w sprawie p. Łuckiewicza, to przypomni sobie, że p. Łuckiewicz oskarżony był o ten sam czyn, który stanowi przedmiot zasądzenia. (Głosy: Nieprawda. P. Dubanowicz: Wobec p. Królikowskiego był Bogu ducha winien). Przypomnijmy sobie, że p. Łuckiewicz oskarżony był o to, że w mowie wygłoszonej przed wyborcami także podburzał do nienawiści przeciwko Państwu i przeciwko jego ustawom, wzywał do nieuznawania Państwa, — to wszystko było w jego mowie. (P. Z. Seyda: Ale nie organizował związków). Niech Pan Kolega poczeka, a znajdzie Pan i na to odpowiedź. Robił więc wszystko to samo, jednakowoż Wysoka Izba, wychodząc ze słusznego stanowiska, że to jest delikt polityczny, była tego zdania, że ponad prawem ścigania o taki delikt stoi prawo konstytucyjne wyborców, żeby poseł przez nich wybrany zasiadał w Izbie i wykonywał swoje obowiązki poselskie.

Pan Kolega powiada, że tam nie było oskarżenia o organizowanie związków. Okazuje się, jak słabo p. kolega Seyda, który jest znakomitym znaw-

cą prawa niemieckiego, orientuje się w naszych ustawach. Gdyby pan kolega Seyda raz jeszcze przeczytał ten przepis § 65, toby doszedł do przekonania, że się myli, i istota tego przestępstwa polega nie na gwałtownym działaniu, nie na rozrywaniu związku jednolitego, nie na przygotowaniu tego związku, tylko na pobudzaniu do nienawiści i pogardy i na tworzeniu związków, które pobudzają do nienawiści i pogardy. Punkt ciężkości tej zbrodni tkwi właśnie w tem, że to nie jest zbrodnia, według której przygotowuje się gwałt lub wzywa się do gwałtu, tylko która pobudza uczucia nieprzyjazne. Ale ja apeluję do wszystkich, którzy brali udział w życiu publicznym w Małopolsce za czasów austriackich: kto z pomiędzy przedstawicieli ruchu ludowego nie był ścigany w swoim życiu publicznym przez władze austriackie za to, że pobudzał do nienawiści i pogardy, za to elastyczne pojęcie, które się mieści w tem przestarzałym przepisie policyjnego kodeksu, wydanego za czasów Franciszka I, jednego z następców Marii Teresy?

Proszę Panów, dochodzę do przekonania, że jeżeli Izba raz w analogicznej sytuacji wypowiedziała się, że poseł o to oskarżony nie jest jednak zdyskwalifikowany i może zasiadać w tej Izbie, to Izba nie może porzucać tego stanowiska tam, gdzie chodzi o posła Królikowskiego. Dlaczego Izba zmieniła to swoje słusne stanowisko? Czy, proszę Panów, ze strachu przed p. posłem Królikowskim? Szanowni Panowie, w tej Izbie siedzi komunista, czy jego zachowanie się i przemówienia są tak przerażające, że wstrząsają powagę Izby i interesami Państwa? Wytrzymał pan Łańcuckiego, wytrzymamy także i pana Królikowskiego. (Wesołość).

A więc nie sądzę, żeby uczucie strachu przed p. Królikowskim powodowało temi zapatrywaniami, którym dał wyraz p. Seyda. Sądzę także, że Izba nie będzie się powodowała pragnieniem represji, czy też kary. Kara należy do sądu i do władzy. Tak jest, proszę Panów, to jest moje głębokie przekonanie i Panowie nieraz w innych wypadkach będą dochodzili do tego samego przekonania, że ponad prawem sądu pociągnięcia do odpowiedzialności posła stoi prawo konstytucyjne wyborców. To prawo konstytucyjne wyborców przed prawem sądowym tylko wtedy musi ustąpić, jeżeli chodzi o zdradę Państwa, albo o człowieka, który popełnił czyn hańbiący, tak że powaga i interes Izby nie znosi, ażeby taki człowiek w niej zasiadał. Ponieważ jednak taki wypadek tutaj nie zachodzi, przeto wniosek większości Komisji jest zupełnie uzasadniony.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. (P. Bitner: Proszę o głos w sprawie głosowania).
W sprawie głosowania ma głos p. Bitner.

P. Bitner: Stawiam wniosek o imienne głosowanie.

Marszałek:

Proszę Posłów, którzy są za imiennem głosowaniem, aby wstali. Poparcie jest dostateczne, przystępujemy zatem do imiennego głosowania, proszę pp. Sekretarzy o zebranie kartek.

Posłowie, którzy oświadczają się za wnioskiem

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wnioskach o wypuszczenie na wolność p. Królikowskiego. Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o ustawie w przedmiocie wypuszczenia serii IV biletów skarbowych.

większości Komisji, oddadzą kartki z napisem „tak“, ci zaś Posłowie, którzy oświadczają się przeciwko wnioskowi większości Komisji — oddadzą kartki z napisem „nie“. Zapytuję, czy wszyscy posłowie oddali kartki. Nikt się nie zgłasza, głosowanie zamknięte.

Dla obliczenia głosów zarządzam pięciominutową przerwę.

(Po obliczeniu głosów).

Wynik głosowania jest następujący: za wnioskiem większości Komisji oświadczyło się 143 posłów, przeciw — 130, dwie kartki były nieważne. — wobec tego wniosek większości Komisji zostaje przyjęty, a tem samem załatwiony jest negatywnie wniosek p. Seydy.

Przystępujemy do nr. 6 porządku dziennego: ustne sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o ustawie w przedmiocie wypuszczenia serii IV biletów skarbowych (druk nr. 61).

Głos ma p. Osiecki.

P. Osiecki:

Wysoki Sejmie! Komisja Skarbowo-Budżetowa rozpatrywała projekt ustawy wniesionej przez Ministra Skarbu, na mocy którego Minister żąda upoważnienia go do wypuszczenia IV serii biletów skarbowych.

Na mocy ustaw z dnia 17 grudnia 1921 r. i 31 marca 1922 r. Minister Skarbu wypuścił w swoim czasie za 50 miliardów marek biletów skarbowych, których warunki określono w ten sposób, że stopa procentowa wynosi 5%, a termin płatności następuje 1 lutego 1923 r. Obecnie więc zbliża się termin tej płatności, i Minister Skarbu między innymi argumentami, któremi uzasadnia konieczność wypuszczenia tej nowej emisji biletów skarbowych wysuwa konieczność skonwertowania tych, których termin płatności następuje teraz. A więc ta kwota, która ma być teraz wypuszczona — 50 miliardów będzie obrócona na zamianę biletów skarbowych, znajdujących się w obiegu, a które muszą być zamienione w lutym 1923 r.

Otóż obecnie p. Minister Skarbu prosi o upoważnienie go do wypuszczenia nie tylko tych 50 miliardów, ale ponadto 150 miliardów, czyli razem na ogólną kwotę 200 miliardów, wychodząc z założenia, że bilety skarbowe znajdują bardzo chętnych nabywców i w każdym razie do pewnego stopnia pod względem formalnym zmniejszają emisję banknotów.

Komisja Skarbowo-Budżetowa zastanawiała się nad tym projektem i przyszła w rezultacie znaczną większością głosów do wniosku, że upoważnienie to należy p. Ministrowi Skarbu dać, wychodząc z tego założenia, że emisja biletów skarbowych stanowi rodzaj szlachetniejszy od emisji banknotów, czyli, że ponieważ Skarb znajduje się i tak w ciężkiej sytu-

cji i nie może pokryć wydatków dochodami i musi się uciekać do emisji banknotów, jest rzeczą wskazaną, żeby zamiast emitowania banknotów wypuścić nową serję biletów bankowych, które bądźco-bądź noszą charakter pożyczki.

Warunki płatności oraz wypuszczenia tej emisji banknotów Minister Skarbu pragnie określić sam, a to w zależności od tego jaki będzie stan rynku, i w jakich okolicznościach wypadnie mu wypuścić te bilety skarbowe, ażeby można się było dostosować do tego rynku i do tych okoliczności. Komisja Skarbowo-Budżetowa znaczną większością głosów, jak to zaznaczyłem, uchwaliła projekt Ministra Skarbu przyjąć i wnosi, ażeby całą ustawę z żądaniem p. Ministra Skarbu uchwalić, to znaczy w art. 1 upoważnić go do wypuszczenia 200 miliardów biletów skarbowych IV emisji; w art. 2 pozostawić możliwość określenia warunków wypuszczenia tej emisji p. Ministrowi Skarbu. W art. 3 i 4, jako formalnych mówi się, że ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia i że wykonanie jej poleca się p. Ministrowi Skarbu. O uchwalenie tej ustawy Wysoką Izbę proszę.

Marszałek: Głos ma p. Radziszewski.

P. Radziszewski:

Wysoka Izbo! Już w Sejmie Ustawodawczym zaczął się ustalać zwyczaj, że Sejm w najważniejszych sprawach, bo w sprawach skarbowych częstokroć stawiany był w przymusowym położeniu. Prawie każdy minister skarbu, obejmując rządy odżegnywał się od tego, że nie będzie nadużywał drukowania biletów bankowych, a potem przychodził do Sejmu z prośbą o nową emisję, motywując albo tem, że ta emisja już jest wykonana, albo jeżeli Sejm nie uchwali, to machina państwowa stanie. Za każdym razem Sejm Ustawodawczy był w przymusowym położeniu i musiał się zgodzić na propozycję Ministra Skarbu.

Propozycja, która nam dziś została uczyniona, jest analogiczna. Sejm znowu znajduje się pomekąd w przymusowym położeniu, ale daleko gorszem niż był poprzednio. W przymusowym położeniu dlatego, że w dniu 1 lutego, jak wiadomo upływa termin płatności 50 miliardów biletów skarbowych, a więc należy pomyśleć o puszczeniu w obieg nowych wzamian za te, których termin ubiega. Ale jesteśmy w sytuacji, jak powiedziałem gorszej, bo Minister Skarbu nie tylko żąda, ażeby dać mu możliwość emitowania na spłatę poprzednich 50 miliardów, ale żąda 200 miliardów.

I co więcej, przymusowe to położenie, w którym jesteśmy, jest jeszcze nacechowane pewną przypadkowością. A mianowicie Minister Skarbu żądał pierwotnie emisji 100 miliardów, następnie szanowny referent oświadczył, że w trakcie dyskusji w Komisji Skarbowo-Budżetowej Minister Skarbu podniósł tę cyfrę do 200 miliardów. Zapytuję, czy w chwili obecnej, kiedy sprawy skarbowe stały się najważniejszym zagadnieniem Rzeczypospolitej, od którego istnienie samej Rzeczypospolitej zależy, czy przystoi bez żadnych motywów poprostu rzucić cyfry 100 miliardów, 200 miliardów? Zapytuję, dlaczego nie 400, 500 miliardów, albo jakakolwiek

Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o ustawie w przedmiocie wypuszczenia serji IV biletów skarbowych.

inną cyfrę? Żadnych motywów, jak powiedziałem, nam tutaj nie przytoczono, dlaczego pierwotnie Minister żądał 100 miliardów, a potem powiedział sobie cyfrę 200 miliardów. Czyż w tak niesłychanie ważnej sprawie mamy głosować za wnioskiem, który nie jest niczem zgoła umotywowany?

Rozumiem, że jeżeli mamy tutaj uchwalać, a musimy uchwalać rozmaite bardzo daleko idące propozycje, prawa i ustawy finansowe, to musimy mieć przecież jasny pogląd na całość sprawy, na stan finansów i na program p. Ministra Skarbu. Niestety p. Minister Skarbu dotychczas nie przedstawił nam wytycznych swojego programu i nie wiemy, jaki ma program finansowy p. Minister Skarbu i Rząd. Z exposé, które było złożone przez p. Prezydenta Ministrów, o sanacji finansowej niewieleśmy się dowiedzieli. Są obietnice, że Minister Skarbu ma nam przedstawić swój program, ale dotychczas tego nie uczynił. My mamy przyjąć sprawę niezmiernie ważną, ale wyszarpaną z całości, powiedziałbym, pewien fragment tylko. Twierdzę, że wobec tego wielkiego zadania, jakie przed nami stoi, wobec zadania konieczności finansowych, nie możemy decydować fragmentarycznie o tym lub innym kawalku zarządzeń Ministra Skarbu, ale musimy mieć pogląd na całość programu, z którym możemy się godzić albo nie godzić, ale w każdym razie musimy jasno wiedzieć, jak sprawa stoi.

Tutaj absolutnie nic nie wiemy; rzucane są cyfry, śmiem powiedzieć, wzięte z powietrza. Było powiedziane na Komisji Skarbowo-Budżetowej, że deficyt jest tak wielki, iż tem się motywuje cyfra 200 a nie 100 miliardów. Odpowiem, że to nie jest żaden argument, bo to może być tak samo motywem dla 300, 400 i 500 miliardów, gdyż wiemy, że deficyt jest ogromny.

Uważam przeto, że w tak niesłychanie ważnych sprawach nie wolno nam iść poomacku, bo jeżeli tak poczniemy iść dalej, to bynajmniej do sanacji finansów nie dojdziemy, a będziemy musieli skompromitować Sejm, który niedostatecznie dopomina się o swoje prawa w zakresie uporządkowania finansów państwowych.

Dopóki przeto nie wiemy, jaki jest program Rządu, a w szczególności p. Ministra Skarbu, dopóty, stwierdzam, fragmentarycznych wniosków uchwalać nie możemy. I niech mi nikt nie mówi, że p. Minister Skarbu nie mógł dotychczas programu Skarbu przedstawić, gdyż uważam, że każdy poważny Minister Skarbu, który obejmuje to zadanie musi mieć jakieś przynajmniej wytyczne punkty swego programu, a zwłaszcza, jeśli obejmuje po raz drugi to ciężkie zadanie. Nie mogę przypuszczać, ażeby obecny Minister nie miał żadnych wytycznych i tylko żąda, aby Sejm uchwalał mu fragmentarycznie te czy inne prawa. Tyle co do strony rzeczowej.

Ale jest jeszcze inny wzgląd. W dyskusji, która wywiązała się po exposé p. Prezesa Rady Mini-

strów, poważne kluby, które go dziś popierają, wypowiedziały się, iż żądają rządu parlamentarnego. I słusznie stanęły na tem stanowisku, albowiem i my uważamy, że jedynie rząd parlamentarny może zdążyć skutecznie do naprawy Rzeczypospolitej. Klub, do którego mam zaszczyt należeć, konsekwentnie z tem założeniem nietylko rzeczowo, ale i ze stanowiska politycznego sądząc, twierdzi, że rządowi nieparlamentarnemu, skoro tylko rząd parlamentarny jest pożądanym, żadnych kredytów udzielić nie może. Z tych względów, zarówno rzeczowych, jak i politycznych, klub nasz będzie głosował przeciwko udzieleniu prawa emisji biletów skarbowych.

Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda. Rozprawa wyczerpana.

Głos ma jeszcze sprawozdawca poseł Osiecki.

P. Osiecki:

Szanowni Panowie, muszę jeszcze kilka słów zabrać w odpowiedzi p. Radziszewskiemu, który przedewszystkiem mówił o konsekwencji opozycyjnej klubu. Muszę stwierdzić, tak samo jak wszyscy, że na Komisji ta konsekwencja klubu, do którego należy p. Radziszewski, nie była tak konsekwentną, albowiem znaczna część członków tego klubu wypowiedziała się za uchwaleniem tej emisji biletów skarbowych. To jest jedna okoliczność.

A druga, — p. Radziszewski stwierdził, że klub jego nie może dać się postawić w przymusowej sytuacji. Przychodzi się, narazie nie przedstawiając całego programu Ministerstwa Skarbu i żąda się, ażeby uchwalić 200 miliardów, z których 50 jest potrzebne na 1 lutego.

Pytam kolegę Radziszewskiego, jeżeli stoi na tem stanowisku, że nie należy uchwalać tego, — co Rząd ma zrobić 1 lutego, w którym to dniu przyjął zobowiązanie co do wypłaty należnej za wypuszczonej poprzednio serji biletów skarbowych? (Głos na prawicy: Ustąpić. P. Diamand: Ustąpić miejsca p. Radziszewskiemu). Chyba, że nic innego nie pozostałoby mu zrobić, jak tylko ustąpić miejsca p. Radziszewskiemu. Bez względu na to, jakie stanowisko może być wobec Rządu, uważam, że zobowiązania rządowe muszą być i dla nas zobowiązaniami. Nie możemy ich lekceważyć, jeżeli nie chcemy podważać powagi dla zobowiązań skarbowych. Dlatego sądzą, że ta przymusowość doskonale się tłumaczy. Jestem przekonany, jakkolwiek nie znam zamiarów p. Grabskiego, że gdyby się nie znalazł w przymusowym położeniu, poczekałbym do tego momentu, jak przedstawi swoje exposé. A przecież Minister Grabski oświadczył, i p. Radziszewski to słyszał, że w przeciągu kilku tygodni przedstawi realnie opracowany program skarbowy i dlatego dziś nie chce jeszcze wystąpić z tem do czego nie jest dostatecznie przygotowany. Sądzą, że możemy jeszcze poczekać kilka tygodni.

Wreszcie p. prof. Radziszewski powiedział: „skąd ja wiem, dlaczego tu potrzeba 200 miliardów, a nie 50?” Doprawdy, gdyby p. prof. Radziszewski nie był profesorem ekonomji i nie interesował się naszym życiem skarbowym, tobym wierzył temu,

Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o ustawie w przedmiocie wypuszczenia serii IV biletów skarbowych.

Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej o wnioskach w sprawie polepszenia bytu emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych.

ale dziś mówić: „nie wiem, jaki jest stan Skarbu (P. Radziszewski: A skąd mam wiedzieć? Głos na lewicy: Wy wiecie tylko skąd brać tajne depesze szyfrowe) czy mamy nadwyżki, czy braki w budżecie?“, to doprawdy, jest chęć przedstawienia kwestji inaczej, aniżeli ona jest. (P. Stroński: Skąd mamy wiedzieć, tu nie można zgadywać).

P. Minister Skarbu, jak wiadomo, — zresztą nad tem toczy się teraz dyskusja w Komisji Skarbowo-Budżetowej — przedstawił prowidzium, z którego wynika, że na pierwszy kwartał potrzeba nam około 1.200 miliardów mk. na wydatki, gdy pokrycie jest bardzo skromne, nie chcę cyfry wymieniać. P. prof. Radziszewski może być przekonany, że niestety nietylko 200 miliardów trzeba będzie emitować, ale więcej. I dlatego, proszę Panów, zasłaniać się względami formalnymi wobec tego, że mamy stwierdzić, czy Rząd może się wywiązać ze swoich zobowiązań względem tych, którzy nabyli pożyczkę skarbową, za pomocą biletów skarbowych, czy nie — uważam tylko, jako opozycję dla opozycji, bo ona rzeczowego uzasadnienia nie ma żadnego.

Wreszcie, idzie jeszcze o wysokość, czy ma być 200 miliardów, czy mniej. Skoro się znajdują nabywcy tej pożyczki, a jak twierdzi p. Minister Skarbu w swoim uzasadnieniu znaleźli się dawniej, aby pokryć te 50 miliardów, wypuszczonych wcześniej, skoro bilet skarbowy przedstawia pewną dogodność, o której nie chcę tu mówić i skoro jest oprocentowany, to uważam, że ze stanowiska każdego Ministra Skarbu, jest znacznie lepszy i praktyczniejszy pogląd, wypuścić bilety skarbowe, które noszą bądźco bądź charakter pożyczki, aniżeli emitować banknoty. Wiadomą jest rzeczą, że wypuszczenie biletów skarbowych zmniejsza konieczność emisji banknotów.

Dlatego, przypominając prof. Radziszewskiemu posiedzenie Komisji Skarbowej, na którym znaczna część członków jego klubu głosowała za tem, proszę Wysoką Izbę o uchwalenie wniesionej ustawy. (P. Radziszewski: Proszę o głos w sprawie sprostowania).

Marszałek:

Udzielę Panu głosu po głosowaniu.

Rozprawa jest zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Proszę wziąć do ręki druk nr. 61, zawierający projekt, wniesiony przez Komisję Skarbowo-Budżetową, z tą zmianą, że w wierszu 3 art. 1 zamiast słów: „100 miliardów“, należy wstawić „200 miliardów“. Pamiętaj nie zgłoszono poprawek, możemy głosować nad całą ustawą en bloc. Proszę Posłów, którzy są za przyjęciem całej ustawy w drugim czytaniu, aby wstali. Biuro jest zgo-

odne, że stoi większość. (P. Niedziałkowski: Wnoszę o trzecie czytanie).

Jest wniosek o trzecie czytanie, nie słyszę sprzeciwu, sądzę, że mogą zarządzić trzecie czytanie ustawy.

Głosu nikt nie żąda, poprawek żadnych nie zgłoszono, (P. Radziszewski: Prosiłem o głos do sprostowania). Udzielę Panu głosu przy końcu posiedzenia. Sądzę, że bez głosowania mogą przyjąć, że cała ustawa w trzecim czytaniu została przyjęta wraz z napisem.

Przystępujemy do ostatniego punktu porządku dziennego: sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o wnioskach, dążących do polepszenia bytu emerytów i wdów i sierot po pracownikach państwowych (druk nr. nr. 109, 55, 32, 31). Głos ma p. Smulikowski.

P. Smulikowski:

Wysoka Izbo!

W zastępstwie chorego p. Moraczewskiego mam zaszczyt przedłożyć wnioski Komisji Administracyjnej i Komisji Skarbowo-Budżetowej, dotyczące uposażenia emerytów funkcjonariuszy państwowych, względnie wdów i sierot, pozostałych po funkcjonariuszach państwowych.

Komisja Administracyjna i Komisja Skarbowo-Budżetowa rozpatrywały wniosek zgłoszony przez Związek Ludowo-Narodowy, który domagał się, ażeby przy wypłacie emerytur Rząd asygnował do wypłaty wszystkie te dodatki (bez względu na ich nazwę), które każdorazem asygnuje pracownikom państwowym w czynnej służbie i ażeby likwidowanie przyznanych kwot możliwie przyspieszył. Następnie Komisje rozpatrywały wniosek p. Smulikowskiego, Kuryłowicza, Bobrowskiego z klubu P. P. S., którzy domagali się, ażeby Rząd przedłożył projekt ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, tudzież emerytów, wdów i sierot, i ażeby w projekcie ustawy emerytalnej, względnie w osobnym projekcie objął zaopatrzenie emerytalne robotników, pracujących w przedsiębiorstwach, jako to robotników tytoniowych, salinarzy i t. p. Wreszcie, Komisje rozpatrywały wniosek trzeci, zgłoszony przez pp. Matakiewicza, Jasińskiego i tow., wzywający Rząd, żeby niezwłocznie zbadał, dlaczego przyznane uchwałami Rady Ministrów podwyżki emerytur dla funkcjonariuszy państwowych w Małopolsce i poborów dla wdów i sierot po funkcjonariuszach państwowych dotąd nie zostały obliczone i wypłacone, i aby spowodował i przypilnował jak najspieszniejsze obliczenie i wypłatę tych poborów do rąk uprawnionych osób.

Pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie, że sprawa emerytów, tudzież wdów i sierot często z tej trybuny już w Sejmie Ustawodawczym była poruszana. Opisywano niedolę tych emerytów, opisywano to pokrzywdzenie, którego doznają ze strony Rządu i Sejm Ustawodawczy załatwił ustawowo sprawę emerytów dosyć dobrze. Przewidywał, że w razie dewaluacji uposażenie emerytów, ich wdów i sierot powinno się zmieniać równocześnie z ustawową zmianą uposażenia funkcjonariuszy czynnych. Przewidywanie to skrytykował się w art. 41 tej ustawy o zaopatrzeniu emerytów, ich

**Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej
o wnioskach w sprawie polepszenia bytu emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych.**

wdów i sierot, który brzmi: „Wszelkie zmiany ustawowe w uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, pociągające za sobą zmiany w wysokości ich uposażenia, będą automatycznie w sposób odpowiedni stosowane przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego“.

Zdawało się, że takie zastrzeżenie w ustawie nie wywoła żadnych niespodzianek i że ustawa ta w istocie zupełnie załatwi kwestję emerytów. Jednak Rząd, niestety, wszedł na drogę pozaustawową, a nawet może przeciwustawową. Oto poprzednie rządy ominęły jedyny sposób regulowania uposażenia funkcjonariuszów czynnych, sposób, do którego je upoważnił Sejm, mianowicie przez podnoszenie mnożnika, a tem samem, uchylając się od spełnienia tego, ustawowego obowiązku, naraził wszystkich funkcjonariuszów państwowych na niedolę i na zbyt niskie uposażenie w stosunku do wzrastającej drożyzny, specjalnie zaś naraził emerytów, wdowy i sieroty. Rząd bowiem nie podnosił tego ustawowego mnożnika na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, ale wszedł na nieprawą drogę asygnowania pod różnymi nazwami dodatków do uposażenia funkcjonariuszy czynnych. Recz jasna, że procent i wysokość wymiaru tych dodatków zależały już tylko od dobrej woli Rządu, który kierował się względami na skarb państwa, a wcale nie stosował się do warunków wzrastającej drożyzny. Nadto Rząd nie trzymał się jednakowej miary w wymierzaniu tych dodatków dla funkcjonariuszów czynnych i dla emerytów, tak, że w przeciągu roku, to znaczy od 1 stycznia 1922 r. do końca grudnia 1922 r. uposażenia funkcjonariuszów czynnych wzrosły w stosunku do płacy w dniu 1 stycznia 1922 r. o 467%, podczas gdy uposażenie emerytów wzrosło zaledwie o 285%.

Proszę wziąć jeszcze pod uwagę i to, że już ustawa emerytalna uposażenia emerytów znacznie ograniczyła w porównaniu z uposażeniem funkcjonariuszów czynnych. Przedewszystkiem zastosowała do byłych emerytów zaboru austriackiego, rosyjskiego i pruskiego inną miarę uposażenia, niż do emerytów, którzy zostali spensjonowani już w Państwie Polskiem. Jakkolwiek ci wszyscy urzędnicy pracowali dla społeczeństwa i przez opłacanie datków i składek emerytalnych i opłat do funduszu emerytalnego zdobyli sobie pewne prawa, mimo to Sejm w ustawie tej wyznaczył im zaledwie 75% uposażenia tego, jakie mają dostawać emeryci, którzy przeszli w stan spoczynku już w Państwie Polskiem.

Słusznie tedy kolega p. Mianowski postawił na Komisji Skarbowo-budżetowej wniosek, wzywający Rząd, ażeby w projekcie ustawy, który ma niebawem pojawić się tu w Wysokiej Izbie, nierówność tę zniósł i aby jednakowo traktował emerytów państw zaborczych z emerytami Państwa Polskiego.

Pozatem są tam ograniczenia jeszcze inne, ograniczenia gdy chodzi o stosunki rodzinne. Podczas

gdy funkcjonariusze czynni otrzymują dodatek na wielką lub na średnią rodzinę, to emeryt, chociażby był obarczony liczną rodziną może otrzymać dodatek tylko na małą rodzinę. Nadto funkcjonariusze czynni otrzymują w stolicy odpowiedni dodatek 20%-owy, niektórzy otrzymują dodatki kresowe, a jednak wiemy, że mimo tych rozmaitych dodatków ich uposażenie jest tak skromnem i małym, że kwestja uposażenia urzędników stała się dzisiaj pierwszorzędnym zagadnieniem państwowem i jest jednym z najpierwszych postulatów, które ten Wysoki Sejm będzie w najbliższych tygodniach załatwiał. Jeżeli teraz uprzytomnimy sobie, że emeryci w porównaniu z tak skromnem uposażeniem funkcjonariuszy czynnych, otrzymali w ubiegłym roku zaledwie 280% podwyżki do uposażenia, już przez Ustawę Emerytalną rozmaitemi zastrzeżeniami ograniczonego, to zrozumiemy, jaki jest bezmiar niedoli emerytów, jaką oni cierpią nędzę, a zwłaszcza wdowy, tudzież sieroty, pozostałe po funkcjonariuszach państwowych.

Dlatego też Komisja Skarbowo-Budżetowa załatwiając te wnioski, o których wspomniałem, domaga się, ażeby Sejm wezwał Rząd, by podwyższył od 1-go stycznia 23 r. zaopatrzenie emerytów, pensję wdów i sierot, zaopatrzenie rencistów i dary z łaski o 60% poborów przyznanych od 1-go stycznia 1923 r. Jeżeli Sejm przyjmie ten wniosek to jeszcze pobory emerytów w porównaniu z poborami funkcjonariuszy czynnych nie wyrównają się ostatecznie. Podczas gdy dziś, jak wspomniałem pobory tych ostatnich wynoszą 467% poborów styczniowych r. ub., to pobory emerytów wynoszą zaledwie 285%, zatem żądanie Komisji Skarbowo-Budżetowej jest bardzo skromne i jest ono tylko przejściowem, ze względu na zapowiedź Rządu, iż przyjdzie z projektem noweli do ustawy emerytalnej w związku z projektem o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych.

Drugim zadaniem, jakie zgłasza Komisja Skarbowo-Budżetowa, jest, ażeby Rząd i na przyszłość stosował przy wszelkich zmianach wysokości uposażenia funkcjonariuszy czynnych postanowienie art. 41 ustawy emerytalnej, przyczem za podstawę należy przyjąć podwyższone już według poprzednieko żądania zaopatrzenie emerytalne. Chodzi właśnie o to, ażeby drugi raz nie zdarzyła się już taka anomalia, jakiej świadkami byliśmy w poprzednim okresie Sejmu Ustawodawczego, że Rząd, aby nie stosować art. 41, uchylał się od legalnego sposobu regulowania płac i wszedł na nieprawą drogę wymierzania wszelkich dodatków.

Powyższe żądania mają charakter, jak zaznaczyłem, tymczasowy i dotyczą tylko najbliższych miesięcy. Mam nadzieję, że ustawa emerytalna wykluczy możliwość załatwiania tej sprawy poza ustawą tak, jak to się dotychczas działo.

W trzecim żądaniu domagamy się, ażeby równocześnie z przedłożeniem Sejmowi projektu ustawy o zmianie zasad uposażenia funkcjonariuszy państwowych, Rząd przedłożył projekt noweli, zmieniającej analogicznie zasady zaopatrzenia emerytalnego i ustawę obejmującą postanowienia o zaopatrzeniu na starość robotników przedsiębiorstw państwowych. Na ten moment chcę zwrócić uwagę Sza-

**Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej
o wnioskach w sprawie polepszenia bytu emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych.**

nownej Izby, że robotnicy przedsiębiorstw państwowych, jako to: robotnicy salin, robotnicy tytoniowi, dotąd nie mają ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym, chociaż pracują niemal bezpośrednio dla Skarbu Państwa. Jest rzeczą poprostu niezmiernie bolesną, że robotnicy ci po 40-letniej pracy dla Skarbu Państwa, dla społeczeństwa pobierali z końcem grudnia zaopatrzenie w wysokości 4560 mk. Zaopatrzenie to powinno się być już wówczas zwiększyć, jednakowoż spotykamy się tutaj ze stałym objawem powolnego likwidowania wszelkich uchwalonych przez Sejm podwyżek i regulacji tych dodatków.

Wniosek p. posła Matakiewicza, który domagał się, żeby te wypłaty szybko załatwiać, miał chyba na myśli te stałe zaniedbania, popełniane przez nasze instytucje skarbowe, które wszelkie podwyżki wypłacają zbyt późno, tak że one tracą wiele ze swojej realnej wartości. Chodzi o to, żeby aparat administracyjny w ten sposób na przyszłość urządzić, ażeby równocześnie z zarządzeniem nowych wypłat kasy skarbowe i odpowiednie urzędy były przygotowane do natychmiastowych wypłat tych podwyżek wszystkim zainteresowanym. W tym duchu proponuje Komisja rezolucję czwarta.

Nadto Komisja Skarbowo-Budżetowa przyjęła wniosek posła Smulikowskiego, domagający się, ażeby Rząd przedłożył w przeciągu jednego miesiąca sprawozdanie z wykonania uchwał, powziętych w sprawie uposażenia emerytów. Wniosek ten może się wydawać dziwnym Wysokiej Izbie, jednak jest uzasadniony dotychczasowem doświadczeniem w tych sprawach. Mógłbym przytoczyć wiele uchwał, nawet dotyczących uposażenia funkcjonariuszów państwowych, z których jednakowoż Rząd nie sobie absolutnie nie robił. Były uchwały, dotyczące normowania uposażenia według danych Głównego Urzędu Statystycznego — Rząd tego nie przeprowadził. Były uchwały, aby skoro Rząd wszedł już na drogę nielegalną — dodatki drożyzniane dla emerytów, wdów i sierot wypłacać analogicznie w tym samym stosunku co i funkcjonariuszom czynnym. Rząd i na tę uchwałę nie reagował. Mam nadzieję, że w nowym Sejmie będziemy starali się przyzwyczaić Rząd do tego, aby uchwały powzięte przez Wysoką Izbę były naprawdę wykonywane i respektowane. Dlatego w imieniu Komisji Skarbowo-Budżetowej mam zaszczyt prosić o przyjęcie tych pięciu rezolucji.

Marszałek: Głos ma p. Wiceminister Skarbu.

Wiceminister Skarbu Markowski:

Wysoki Sejmie!

W trzecim punkcie rezolucji, którą Sejm ma uchwalić, jest mowa o tem, aby równocześnie z przedłożeniem Sejmowi projektu ustawy o zmianie zasad uposażenia funkcjonariuszy państwowych

Rząd przedłożył także projekt noweli, zmieniającej analogicznie zasady zaopatrzenia emerytalnego oraz ustawę, obejmującą postanowienia o zaopatrzeniu na starość robotników przedsiębiorstw państwowych. Ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych jest już prawie ukończona. Ustawa o uposażeniu emerytów jest zupełnie ukończona i obydwie te ustawy mogą być i będą w najkrótszym czasie Wysokiemu Sejmowi przedłożone. Ustawę zaś o zaopatrzeniu na starość robotników przedsiębiorstw państwowych zaczęto dopiero opracowywać. Gdyby Sejm przyjął literalne brzmienie tego 3 ustępu, to musielibyśmy albo opóźnić o parę miesięcy wniesienie tych dwóch gotowych ustaw, albo nie moglibyśmy wykonać 3 punktu rezolucji i dlatego proszę Wysoki Sejm, ażeby się zgodził na pewien mały dodatek w rezolucji 3, mianowicie, aby po słowach „zaopatrzenia emerytalnego“ zamieścić słowa „nie później, jak w 2 miesiące po tem“, bo równocześnie nie da się to zrobić.

Marszałek: Głos ma p. Manaczyński.

P. Manaczyński:

Wysoki Sejmie!

Nad wyraz oplakane stosunki, wśród jakich węgtuje ogół emerytów, ogół rencistów, tudzież wdowy i sieroty po nich, zajmowały stale stronnictwo nasze, Zw. Ludowo-Narodowy, od początku, od kiedy Sejm w tej sali obraduje. W celu ulżenia straszliwej nędzy tych naprawdę wydziedziczonych Sejm utworzył specjalną Komisję, która nad rozwojem sprawy miała stale czuwać. W tej też intencji wnieśliśmy szereg wniosków w Wysokim Sejmie, które dotyczyły różnych dziedzin tego zagadnienia, a z których niektóre stały się powodem dzisiejszych wniosków Komisji Skarbowej i zostały przedłożone przez referenta w dzisiejszej debacie.

Warunki, w jakich żyją emeryci, renciści, oraz wdowy i sieroty po nich przedstawiają się naprawdę tragicznie. Z powodu gwałtownie szybkiego spadku siły kupna naszego pieniądza i pozostającej w związku z tem szalejącej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, które już nie z miesiąca na miesiąc, nie z tygodnia na tydzień, ale z godziny na godzinę dochodzą wprost do zawrotnej wysokości — położenie wszystkich pracowników, żyjących z t. zw. gotowych pieniędzy, a więc z pieniędzy otrzymywanych tytułem zasług, stało się niezwykle ciężkie. A cóż powiedzieć o emerytach, którzy po macoszem traktowani od początku istnienia Państwa naszego, mają tych środków pieniężnych zawsze niezmiernie małą ilość. Jeżeli zatem warunki ekonomiczne bytowania stałych pracowników były słabe i bardzo niekorzystne, to pobory emerytów, będące pewnym procentem tylko kwot, otrzymywanych przez stałych pracowników a więc niedorównywujące im i bardzo małe, w następstwie szalejącej drożyzny gwałtownie zaczęły się kurczyć. Chociaż ustawodawstwo postanowiło w tym kierunku pewne remedia, przewidując wahania naszego pieniądza, a tem samem przy procesie deprecjacji waluty coraz większe ograniczenia budżetu domowego

**Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej
o wnioskach w sprawie polepszenia bytu emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych.**

emerytów, to niestety postanowienia te nie były wykonywane. Bardzo prędko bowiem Rząd uchylił się od postanowienia, które powiada, że każda ustawa, która reguluje płace urzędników czynnych, musi być automatycznie stosowana i do emerytów. Rząd zaczął drogą rozporządzeń regulować tę sprawę, regulował ją jednak w ten sposób, że wypłacał różne dodatki urzędnikom zawsze w niewystarczającej kwocie, a emerytom nie wypłacał ich wcale. Niekiedy jakąś upokarzającą małą kwotę rzucano tym nędzarzom, to pod nazwą zasiłku, to zapomogi, coś w rodzaju jałmużny. Wysoki Sejmie, ci, którzy całe życie spędzili w ciężkiej służbie tak samo, jak inni, jałmużny nie chcą, chcą tylko zastosowania ustawy, wykonania tego, co jest zawarte w art. 1 ustawy emerytalnej, według którego ustawa ta daje im zaopatrzenie na starość. Jest to elementarny obowiązek, którego niewypełnienie przynosi istotnie dużą ujmę powadze naszego państwa.

Sprawa ta jednak wnika głęboko w stosunki jeszcze pod innym względem; nie chodzi bowiem tylko o interes tych, których ona bezpośrednio dotyka, nie chodzi o interes rencistów i pensjonistów. Wszak, proszę Panów, aparat państwowy ma tę właściwość, że jak morze ma przyływ i odpływ, musi wciąż sięgać w magazyn całego społeczeństwa, by z niego otrzymać nowe siły do pracy i musi też tak, jak to się dzieje z odpływającą falą dawać spokojne wytchnienie tym wszystkim ludziom, spracowanym w kilkudziesięcioletniej służbie publicznej, którzy zasługują na to, aby sobie trochę odpocząć. To prawo odnawiania się każdego organizmu, zastosowane do organizmu państwowego, jest niezłomne. Niemożność odnawiania maszyny państwowej grozi jej bezwzględnie klęską.

Ale spojrzyjmy na warunki, wśród których żyją emeryci, a patrzą na te warunki nie tylko my, patrzy cała ta młodzież, która ma kiedyś wstąpić w szeregi pracowników państwowych. Widząc ich straszliwe położenie, widząc tę przygniatającą ich nędzę, widząc, że ludzie, którzy kiedyś stali na świeczniku społecznym, którzy zajmowali stanowiska dostojników państwowych, dziś pozbawieni są wprost najniezbędniejszych środków do życia, już nietylko nie mają się czem okryć, ale często nie mają za co kupić codziennego czarnego chleba, zaiste ta młodzież, widząc takie warunki bytu, woli szukać jakichkolwiek innych zajęć, niż iść na niewdzięczny chleb służby państwowej.

Ale i to nie wszystko. Pamiętajmy, że oprócz tego procesu odnawiania się życia państwowego jest jeszcze inne zjawisko, które ma znamiona naprawdę wielkiej społecznej i państwowej grozy. Dotychczas wszelkie regulacje stosunków emerytalnych, towarzyszące poprawie bytu urzędników państwowych, szły w sposób niesłychanie powolny i zwykle tylko pod najsilniejszym naciskiem z dołu. Jeżeli się spojrzy na pracowników dziś zajętych w służbie publicznej i jeżeli się sobie uprzytomni, jakie warunki czekają ich w chwili, kiedy wyczerpawszy, stawszy siły i młodość, będą przechodzili

na emeryturę, to zrozumiemy, że żyją oni w atmosferze takiej, w której znieprawienie dusz staje się rzeczą niezmiernie łatwą, (Głos na lewicy: Na wiec do Przemyśla!) a niebezpieczeństwo w tym kierunku jest olbrzymie. Dlatego też konieczność uregulowania tych spraw, konieczność uregulowania sprawy emerytów jest piekącą, jest bezwzględnie nagłą. A gdyby kto chciał zapytać, jak wyglądają niekiedy dotychczasowe stosunki, to Panom powiem, że wdowa po urzędniku państwowym, pobierająca dar z łaski w ostatnich dniach tego roku otrzymała 100 marek miesięcznie. Zdaje mi się, że to i na jeden dzień nie wystarczy.

Chcąc się streszczać, oświadczam, że Związek Ludowo-Narodowy głosować będzie za przedłożonymi wnioskami. (Głos z lewicy: A funduszy odmawiają!) Jednak zgłaszam do tych wniosków w ustępie 1 poprawkę, mianowicie po słowach „zaopatrzenie emerytów“ wstawić słowa „nie wyłączając emerytur duchowieństwa wszystkich wyznań“.

Marszałek: Głos ma poseł Z. Seyda.

P. Zygmunt Seyda:

Wysoka Izbo! Pragnąłbym poświęcić tylko kilka słów najbiedniejszemu z biedaków, mianowicie emerytom, wdowom i sierotom z byłego zaboru pruskiego, albowiem wobec nich zastosowało Ministerstwo Skarbu postępowanie, którego już inaczej prawie nazwać nie można, jak szykana.

Art. 43 ustawy emerytalnej brzmi, że emerytowani funkcjonariusze b. państw zaborczych otrzymują uposażenie emerytalne, jeżeli posiadają obywatelstwo polskie. Niema więc żadnego pod tym względem zastrzeżenia, co do tego, gdzie ci emerytowani funkcjonariusze, względnie ci urzędnicy, po których pozostały wdowy i sieroty, byli czynni. Tymczasem Ministerstwo Skarbu wprowadza, wbrew art. 43 ustawy, następujące rozróżnienia: Przyznaje mianowicie błogosławieństwo, jeżeli to można tak nazwać, ustawy emerytalnej, tej części emerytów niemieckich, mieszkających obecnie w b. dzielnicy pruskiej, których ostatnie miejsce służbowe leżało w obrębie b. dzielnicy pruskiej, podczas gdy innym emerytom niemieckim, którzy wprowadzili obecnie tu zamieszkuje i obywatelstwo polskie posiadają, ale których ostatnie miejsce służbowe leżało poza obrębem dzielnicy pruskiej, wypłaca jedynie emeryturę niemiecką, to jest w tej wysokości, w której emerytura wyznaczona została przez władze niemieckie, licząc markę polską za jedną markę niemiecką.

To jest według mego zdania postępowanie, które się sprzeciwia zupełnie jaskrawo tekstowi, treści i sensowi całej ustawy. To też Zw. L. N. zgłosił w tej sprawie interpelację, na którą interpelanci otrzymali odpowiedź następującą podpisaną przez p. Ministra Skarbu Jastrzębskiego.

„Do czasu uregulowania sprawy, poruszonej przez interpelantów, w drodze toczących się obecnie rokowań z rządem niemieckim, Skarb Polski nie ma możliwości wypłacania zaopatrzenia emerytalnego b. urzędnikom pruskim, oraz ich rodzinom według norm polskiej ustawy emerytalnej; natomiast wypłaci się wspomnianym osobom zaopatrzenie.

Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej o wnioskach w sprawie polepszenia bytu emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych.

w wysokości przyznanej przez władze państw zaborszych jednakowoż w walucie polskiej. Po ukończeniu będących w toku rokowań polsko-niemieckich w tym przedmiocie niezwłocznie zostanie uregulowana sprawa wypłaty zaopatrzenia emerytalnego".

Stwierdzam, że to stanowisko jest zupełnie niezgodne z art. 43 ustawy. Ustawa najmniejszej różnicy co do ostatniego miejsca zatrudnienia danego b. urzędnika niemieckiego nie robi i stawia jako jedyny wymóg posiadanie obywatelstwa polskiego.

Do jakiej konsekwencji, proszę Panów, zastosowanie tej zasady w praktyce doprowadza, na to chciałbym Panom przytoczyć trzy krótkie przykłady: emerytowany nauczyciel, mający lat 77, który 24 lata spędził w służbie pruskiej, otrzymuje, proszę Panów, obecnie 682 mk. polskich miesięcznej emerytury, czyli rocznie 8,184 mk. polskie. (Głos: Nawet tygodnia żyć za to nie można). Wdowa po bardzo wysokim urzędniku, albowiem po radcy reencyjnym, otrzymała od 1 stycznia 1921 r. do października 1921 r. miesięcznie 357 mk., od października 1921 r. aż do dziś wypłacają jej 4,857 mk. polskich miesięcznie. Wdowa po byłym królewsko-pruskim radcy kolejnictwa, a więc także wysokim urzędniku państwowym, pobiera obecnie ze wszystkimi dodatkami miesięcznie 10,400 mk.

Stwierdzam, że to są wszystko sumy, które można uważać prosto za kpiny z tych, którzy te sumy odbierać mają, a pozatem stwierdzam, że podobne postępowanie sprzeciwia się zupełnie treści art. 43 ustawy.

Argument przytoczony w odpowiedzi Ministra Skarbu jest sprzeczny z ustawą, a po drugie, argument ten, nie jest także rzeczowo niczem usprawiedliwiony, bo w takiej samej sytuacji, jak wobec państwa niemieckiego, jesteśmy wobec państwa b. austriackiego, a mimo że tamte rokowania nie są również ukończone, płaci się emerytury b. urzędnikom austriackim według ustawy emerytalnej z 1921 r.

Pozatem wszyscy, którzy znają tok pertraktacji polsko-niemieckich w Dreźnie, wiedzą bardzo dobrze, że ze względu na niesłychane trudności i rozmiary tych pertraktacji, oraz ze względu na to, że sfinalizowanie wszystkich kwestji, stojących na porządku obrad, ma nastąpić w jednym układzie, pertraktacje te jeszcze toczyć się mogą przynajmniej rok, albo i dłużej, mimo to p. Minister Skarbu każe tym wszystkim emerytom, wdowom i sierotom czekać na ukończenie będących w toku rokowań polsko-niemieckich. Jest to stanowisko sprzeczne z Konstytucją, sprzeczne z ustawą emerytalną, oraz stanowisko rzeczowo niczem niesprawiedliwe.

W tej sprawie są złożone osobne wnioski do Wysokiego Sejmu. Jeżeli mimo to mimochodem o tę sprawę potrąciłem, to czynię to dlatego, że uważam, iż załatwienie jej nie cierpi zwłoki, i mam nadzieję, że apel wygłoszony z tego miejsca do p. Ministra Skarbu, aczkolwiek nie będzie konkretyzo-

wany żadnym specjalnym wnioskiem, wystarczy, ażeby Minister przypomniał sobie biedę i nędzę tych najbiedniejszych z biednych.

Marszałek: Głos ma p. Mianowski.

P. Mianowski:

Wysoka Izbo! Wnioski Komisji Skarbowo-Budżetowej w sprawie emerytów należy powitać jako krok naprzód, który ma na celu załatwienie sprawy emerytalnej.

Sprawa emerytów jest dla nas w Małopolsce nadzwyczaj ważna. Wskutek specjalnych stosunków w Małopolsce gros emerytów znajduje się na terenie Małopolski. W Izbie Skarbowej lwowskiej, która ma w ewidencji wszystkich emerytów, znajduje się około 40,000 wojskowych i cywilnych. Natomiast w dyrekcji kolejowej krakowskiej, która wypłaca i ma w swojej ewidencji emerytów kolejowych, znajduje się około 14,000. Wiecej sprawa emerytów dla nas jest ogromnie ważna, a to tembardziej, że emerytami w Małopolsce są ludzie, począwszy od profesorów uniwersytetu, a skończywszy na robotnikach kolejowych i przedsiębiorstwach państwowych. A przecież ci ludzie rok rocznie wkładali do funduszu pensyjnego pewne wkładki, z których to wkładki tworzy się fundusz emerytalny, służący do zaopatrzenia tych osób, które służbę państwową ukończyły. Te fundusze nie są żadną fikcją, bo proszę pamiętać, że fundusze emerytalne i pensyjne robotników kolejowych umieszczane są w Małopolsce w t. zw. domach robotników kolejowych, a dzisiaj te domy robotników kolejowych, w których są umieszczone fundusze pensyjne i emerytalne, przedstawiają wartość około 150 miliardów marek polskich. To się im należy, a jednak dotychczas ci ludzie znajdują się faktycznie w największej nędzy.

Bardzo często można spotkać wdowy po urzędnikach zebrzące na ulicach Krakowa i Lwowa. Urzędnicy, znajdujący się na emeryturze, żebrzą, bo nie mają z czego żyć. To jest sprawa piękna, sprawa nietylko wymiaru sprawiedliwości, ale sprawa spokoju publicznego w całej Małopolsce i dlatego należy z uznaniem powitać wnioski Komisji. (Głos: Nikt się nie sprzeciwia).

Jeszcze jedną rzecz muszę podnieść, na którą Panowie nie zwracają uwagi, a która jak p. referent Smulikowski mówił, musi być załatwiona i muszą być dane wszystkie wskazówki, zanim nowa nowela do ustawy emerytalnej wejdzie w życie. Mianowicie chodzi o to, aby Panowie dziś zwrócili uwagę na art. 43, który przy przyszłej ustawie emerytalnej musi być wyeliminowany, jako ten, który dzieli emerytów na obywateli I i II kategorii.

Dlatego też klub Chrz.-Dem. będzie głosował za wnioskami i zarazem zwraca się do Rządu z prośbą, aby już przy projekcie nowej ustawy emerytalnej uwzględnił anulowanie art. 43, aby płace emerytów państw zaborszych i płace emerytów Państwa Polskiego były zrównane.

Marszałek: Głos ma jeszcze p. Referent.

P. Smulikowski:

Wysoka Izbo! W odpowiedzi na uwagę p. Wi-

**Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej
o wnioskach w sprawie polepszenia bytu emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych.**

Wiceministra Markowskiego muszę zaznaczyć, że w porozumieniu z przedstawicielami kilku klubów zgadzam się na umieszczenie następującej poprawki, ażeby termin przedłożenia rządowego w sprawie projektu ustawy, dotyczącej zaopatrzenia na starość robotników określić o dwa miesiące później. Reczywiście ta ustawa musi się ściśle wiązać z ustawą emerytalną funkcjonariuszy państwowych, dlatego termin późniejszy jest pożądany. Zgadzam się jednak w tej myśli, że poprawka p. Wiceministra Markowskiego jest oświadczeniem i zapowiedzią Rządu i mam nadzieję, że Rząd tego terminu ściśle dotrzyma.

Dalej jest poprawka p. posła Manaczyńskiego, która domaga się, ażeby podwyższenie to dotyczyło wszystkich emerytów, nie wyłączając duchownych wszystkich wyznań. Muszę oświadczyć, że również i przeciw tej poprawce w zasadzie nikt nie może mieć, ponieważ w istocie uposażenie emerytów duchownych wszystkich wyznań jest bardzo niskie i wymaga regulacji. Wydaje mi się, jednak, że pod względem stylistycznym, ta poprawka jest trochę niezwykłą, ponieważ ustawa mówi, że podwyższenia tyczą się tych wszystkich, którzy korzystają z tego zaopatrzenia. Ta poprawka zatem jest zbyteczna, ale, jako referent, nie mam nic przeciwko temu, ażeby ona była uchwalona, skoro są obawy, że emeryci duchowni mogą być pominięci.

Co zaś do uwag p. kolegi Seydy, muszę stwierdzić, że w istocie zarządzenia Rządu i to zarządzenia Rządu zaraz po wydaniu ustawy emerytalnej, a zatem w przeciągu całego roku 1922, w odniesieniu do tej ustawy są nieraz zdumiewające. Należałoby w istocie skontrolować rozporządzenia wykonawcze, które niejednokrotnie odbiegają od wyraźnych postanowień ustawowych, zawartych w ustawie emerytalnej. I tak się rzecz ma także i z emerytami, o których wspomniał kolega Seyda. Jest rzeczą notorycznie znaną, że Rząd stosuje rozmaita miarę do tych emerytów, i o ile mi wiadomo, emeryci, którzy służyli w Bośni czy Hercegowinie, a więc poza granicami Polski, zresztą zgodnie z art. 44 ustawy, dostają zaopatrzenie emerytalne. Kolega Seyda przytaczał znowu takie przykłady, że w tym wypadku Rząd nie stosuje wyraźnych postanowień ustawy, ale wyłącza ich w drodze rozporządzeń wykonawczych, dowolnie zmieniając postanowienie ustawy.

Rozumiem co jest prawdopodobnie motywem tej działalności Rządu. Motyw jest ten, że się przypuszcza, iż wszyscy ci, którzy pracowali poza terenem ziem należących dziś do Rzeczypospolitej Polskiej, pracowali dla obcych państw i byli może nawet wrogo usposobieni do społeczeństwa polskiego. Jednak chcę stwierdzić, że w wielu wypadkach, a w szczególności w wypadkach na terenie zaboru pruskiego, ci funkcjonariusze państwowi, którzy zaznaczyli się lojalnością wobec ludności polskiej, byli

przerzucani właśnie na teren Rzeszy Niemieckiej, ażeby nie mieli bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem polskim. A zatem motyw rzekomo patriotyczny w tym wypadku nie miałby zupełnie zastosowania, a zresztą bez względu na wszystkie inne motywy postanowienie ustawowe jest wyraźne i musimy domagać się od nowego Rządu, ażeby naprawił błędy poprzednich rządów, popełnione w tych rozporządzeniach wykonawczych.

Będziemy mieli możliwość przedłożyć rządowi szereg poprawek przy omawianiu noweli do ustawy emerytalnej, którą już p. Wiceminister Markowski zapowiedział. Dlatego mam nadzieję, że wszystkie szczegóły, o których mówił kolega Seyda wyjdą na jaw i będą omawiane na Komisji Administracyjnej i Skarbowo-Budżetowej z okazji projektu noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy czynnych i funkcjonariuszy emerytalnych.

Marszałek:

Dyskusja zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Do wniosków Komisji zgłoszono w ciągu dyskusji dwie poprawki. Do art. 1 jest poprawka, ażeby po słowach: „zaopatrywanie emerytów“ dodać słowa: „nie wyłączając emerytur duchowieństwa wszystkich wyznań“.

Do punktu 3 wniósł Rząd poprawkę, którą przyjął p. sprawozdawca w porozumieniu ze wszystkimi stronnictwami, ażeby w wierszu pierwszym po słowach: „zasady zaopatrzenia emerytów“ dodać słowa: „nie później, jak w dwa miesiące po ustawie obejmującej i t. d.“. Sądzę, że drugiej poprawki nie potrzebuję poddawać pod głosowanie, wobec tego, że p. Referent przyjął ją w porozumieniu ze stronnictwami.

Co do pierwszej poprawki, to p. Referent godzi się na nią merytorycznie, ma tylko zastrzeżenia, czy formalnie trzeba ją wymieniać. Ponieważ jednakże są pewne wątpliwości, poddaje ją pod głosowanie. Proszę Posłów, którzy się oświadczyli za poprawką, zgłoszoną do punktu pierwszego, aby wstali. Stoi większość, poprawka przyjęta. Sądzę, że bez specjalnego głosowania mogę przypuścić, że z temi poprawkami wnioski Komisji zostały przyjęte.

Dla sprostowania głos ma p. Radziszewski.

P. Radziszewski:

Z przemówienia Wicemarszałka Osieckiego, chcę sprostować następujące twierdzenie. Najprzód stwierdzam i powołuję się na prezesa Komisji Skarbowo-Budżetowej, że ani jeden z członków klubu, do którego mam zaszczyt należeć w Komisji Skarbowo-Budżetowej za emisją biletów skarbowych nie głosował. (Głos: Michalski i Gościcki głosowali). Gdyby tak nawet było, to p. Wicemarszałek Osiecki powinien odróżnić opozycję rzeczową od opozycji politycznej. (Wrzawa). Tak jest, Panowie, którzy macie pretensję do tego, że jesteście politykami, powinniście wiedzieć, że można w Komisji poprawiać rozmaite wnioski rządowe, a następnie na plenum zwalczać en bloc wnioski, ze względów politycznych. Tak dzieje się we wszystkich parlamentach, a ja chcę, żebyśmy byli podobni do innych parlamentów. (Głos: Bojkotować podatki,

Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej o wnioskach w sprawie polepszenia bytu emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych.

Sprostowanie

Ustawa o opiece społecznej.

Wnioski nagłe pp. Kapelińskiego, Sikorskiego, kl. Chrz. Dem. Klubu Białoruskiego i Ukraińskiego, bowskiego i Ostrowskiego.

a potem uchwalać podwyżki dla emerytów). Temu Rządowi kredytów nie uchwalimy. (Wrzawa, różne okrzyki). Dlatego, że uważamy tak samo jak i Wy Panowie, że Polskę zbawić może tylko rząd parlamentarny. (Głos: Parlamentarny, to jest endecki. Wrzawa).

Po drugie, Szanowny Pan Referent twierdzi, że chodzi tutaj o tę emisję (Wrzawa. Głosy: Precz z nim) dla wykupienia jej na 1 lutego (Wrzawa).

Marszałek (dzwoni): Proszę Panów nie przeskadzać mówcy.

P. Radziszewski: Pan Referent twierdził, że chodzi o emisję biletów skarbowych dlatego, żeby je wykupić 1 lutego. Otóż tych, które są w obiegu jest na sumę 47 miliardów, nie wiem więc dlaczego potrzeba emitować 200 miliardów.

Marszałek: To wykracza poza ramy sprostowania osobistego, a wkracza w dyskusję.

P. Radziszewski:

Po trzecie p. Wicemarszałek Osiecki powołał się tutaj na to, że jestem profesorem, stwierdzam więc dla ścisłości, że cyfra 200 miliardów wobec tego, że nic nie wiemy o budżecie, ścisła nie jest. (Wrzawa. Marszałek dzwoni).

Marszałek:

Wpłynęły następujące wnioski nagłe. (Wrzawa). Proszę Panów o spokój.

Wniosek nagły sejmowej Komisji Opieki Społecznej, zawierający projekt ustawy o opiece społecznej.

Proponuję, ażeby dzień dzisiejszy uważać za pierwsze czytanie ustawy, zaś drugie czytanie postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Wniosek nagły p. Kapelińskiego i tow. z klubu P. S. L. „Wyzwolenie“ w sprawie zajęć w lesie Dziurków — odsyłam do Komisji Prawniczej.

Wniosek nagły p. Sikorskiego i tow. z klubu Chrz. Dem. w sprawie uchylecia skasowania dodatku za wysługę lat państwowym pracownikom stałym, nieetatowym, dziennie płatny — odsyłam do Komisji Administracyjnej.

Wniosek nagły Kl. Chr. Dem. w przedmiocie wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowej służbie cywilnej — odsyłam do Komisji Administracyjnej.

Wniosek nagły Klubu Ukraińskiego i Białorus-

kiego w sprawie otwarcia seminarjum nauczycielskiego ukraińskiego w Dermaniu na Wołyniu, — odsyłam do Komisji Oświatowej.

Wniosek nagły p. Gdyka i tow. z klubu Chrz. Dem. w sprawie znowelizowania ustawy o Kasie Chorych — odsyłam do Komisji Opieki Społecznej i Inwalidzkiej.

Wniosek nagły posłów z Klubu Ukraińskiego w sprawie nieustawowego rozporządzenia urzędu województwa wołyńskiego nr. 5719/13g w sprawie zaległego kontyngentu zboża z 1920—1921 r. — odsyłam do Komisji Rolnej.

Wniosek nagły p. Prystupy i tow. z Klubu Ukraińskiego w sprawie aresztowań politycznych w Galicji Wschodniej — odsyłam do Komisji Prawniczej.

Wniosek nagły posłów z Klubu Ukraińskiego w sprawie zarządzenia umocowania brzegu rzeki Bugu — odsyłam do Komisji Robót Publicznych.

Wniosek nagły p. Uziembły i tow. ze Zw. P. S., wzywający Rząd do przedłożenia projektu ustawy w wykonaniu art. 7 uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 10 lipca 1919 r. o przejściu lasów na własność Państwa, — odsyłam do Komisji Rolnej.

Wniosek nagły Zw. L. N. w sprawie mieszkaniowej — odsyłam do Komisji Prawniczej.

Wniosek nagły p. Kadłubowskiego i tow. ze Zw. L. N. w sprawie uprawnienia do wykonywania czynności felczerskich, — odsyłam do Komisji Zdrowia Publicznego.

Wniosek nagły p. Ostrowskiego i tow. z klubu P. S. L. w sprawie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, powołującego ludność cywilną do pilnowania szlaków i urządzeń kolejowych we wschodniej części Małopolski na terenie dykcji lwowskiej i stanisławowskiej, — odsyłam do Komisji Administracyjnej.

Wniosek nagły Klubu Ukraińskiego w sprawie niezwłocznego powołania do pracy w ukraińskich szkołach woj. wołyńskiego, względnie poleskiego, zwolnionych nauczycieli narodowości ukraińskiej — odsyłam do Komisji Oświatowej.

Wniosek nagły p. Gdyka i tow. z klubu Chrz. Dem. w sprawie regulaminu obrad Sejmu — odsyłam do Komisji Regulaminowej.

Proponuję odbyć następne posiedzenie dn. 6 lutego o godzinie 4 popołudniu z następującym porządkiem dziennym:

1) Ewentualne pierwsze czytanie ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, jeżeli Rząd przedłoży ją do tego czasu. Mówiono mi, że nie jest wykluczone, więc zastrzegam sobie postawienie tej sprawy na porządek dzienny.

2) Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o prowizorium budżetowym.

Wprawdzie Komisja nie ukończyła rozpraw nad prowizorium budżetowym, zostałem jednak zapewniony przez wszystkie stronnictwa, że mogą to zupełnie śmiało postawić na porządku dziennym następnego posiedzenia.

3) Drugie czytanie projektu ustawy o opiece

społecznej, — projektu, który Panowie przyjęli dzisiaj w pierwszym czytaniu.

4) Nagłość wniosku p. Chomińskiego i tow. z klubu P. S. L. Wyzwolenie w przedmiocie przedłużenia ochrony drobnych użytkowników rolnych na Ziemiach Wschodnich.

W ciągu tygodnia, w którym nie będzie posiedzeń plenarnych, proszę, ażeby Komisje odbywały swoje prace, na których wynik czeka Sejm,

a sądzę, że nie tylko Sejm. Mam na myśli Komisję Skarbową, Komisję Budżetową, a także Komisję Konstytucyjną ze względu na konieczność załatwienia ustawy o Trybunale Stanu. Sądzę, że będzie mogła również obradować Komisja Regulaminowa.

Nie słyszę protestu, porządek dzienny uważam za przyjęty.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1 m. 50.)

Wynik imiennego głosowania nad wnioskiem posła Zygmunta Seydy.

Za wnioskiem głosowało 143 posłów. a mianowicie:

- | | | |
|-----------------------------|----------------------------------|-------------------------------|
| 1. Adamek Józef. | 49. Kapeliński Franciszek, | 97. Polakiewicz Karol. |
| 2. Adamowicz Jan. | 50. Karau Jakób. | 98. Popiel Karol. |
| 3. Arciszewski Tomasz. | 51. Kochanowicz Michał. | 99. Praussowa Zofja, |
| 4. Badzian Wienczysław, | 52. Komarewicz Wasyl. | 100. Putek Józef. |
| 5. Ballin Stanisław, | 53. Kordowski Antoni, | 101. Pużak Kazimierz. |
| 6. Baranow Sergjusz, | 54. Kosmowska Irena. | 102. Rak-Michajłowski Szymon, |
| 7. Baranowski Wincenty, | 55. Kościałkowski Marian. | 103. Reder Ignacy, |
| 8. Barlicki Norbert. | 56. Kozicki Sergjusz, | 104. Reizes Henryk, |
| 9. Berek Józef. | 57. Kozubski Borys. | 105. Rogula Bazyli, |
| 10. Biniszkiewicz Józef. | 58. Ks. Krayczyrski Otto. | 106. Roguszcza Franciszek, |
| 11. Bobrowski Emil. | 59. Krawczyzsyn Jan, | 107. Rosmarin Henryk, |
| 12. Bon Adolf. | 60. Kronig Artur, | 108. Rosumek Johannes. |
| 13. Bratuń Andrzej. | 61. Langer Antoni. | 109. Rudziński Eustachy, |
| 14. Brodacki Jan. | 62. Ledwoch Jan. | 110. Skrzypa Józef. |
| 15. Bryl Jan, | 63. Lieberman Herman. | 111. Sledziński Ludwik. |
| 16. Brzeziński Jan. | 64. Lubarski Semen, | 112. Smoła Jan, |
| 17. Chomiński Ludwik. | 65. Lubliński Stuczyński Izrael, | 113. Smulikowski Julian. |
| 18. Chrucki Sergjusz, | 66. Łańcucki Stanisław. | 114. Sobek Jan. |
| 19. Chyb Franciszek. | 67. Łaskuda Michał. | 115. Sommerstein Emil. |
| 20. Ciszak Antoni, | 68. Łuckiewicz Marko. | 116. Ks. Stankiewicz Adam, |
| 21. Cupiał Jan, | 69. Łypacewicz Waclaw. | 117. Stańczyk Jan. |
| 22. Czapiński Kazimierz. | 70. Makówka Stefan. | 118. Stolarski Błażej. |
| 23. Czuczma Maksym. | 71. Malinowski Marjan. | 119. Szakun Włodzimierz. |
| 24. Diamand Herman. | 72. Marek Zygmunt. | 120. Szapiel Antoni. |
| 25. Dmitrijuk Wasyl. | 73. Mazecki Sylwester, | 121. Szczerkowski Antoni. |
| 26. Debrowski Kazimierz, | 74. Melnyk Semen. | 122. Taraszkiewicz Bronisław, |
| 27. Dubrownik Adolf. | 75. Melcerowa Róża. | 123. Thugutt Stanisław. |
| 28. Duro Jan. | 76. Milczyński Marcin. | 124. Tymoszczuk Jerzy, |
| 29. Dutczak Iwan. | 77. Miotła Piotr. | 125. Utta August. |
| 30. Dziduch Jan. | 78. Nader Mikołaj. | 126. Uziembło Władysław, |
| 31. Eisenstein Karol. | 79. Naumann Eugeniusz. | 127. Waleron Andrzej. |
| 32. Farbstein Hesel. | 80. Niedziałkowski Miecz., | 128. Wasyńczuk Antoni. |
| 33. Faustyniak Jan. | 81. Niedzielski Tadeusz. | 129. Wasyńczuk Paweł. |
| 34. Feldman Szymon. | 82. Niski Józef. | 130. Waszkiewicz Ludwik, |
| 35. Fiderkiewicz Alfred. | 83. Nocznicki Tomasz. | 131. Wędziągolski Bronisław, |
| 36. Franz Eugeniusz. | 84. Nowak Stanisław. | 132. Wieczorek Jan. |
| 37. Frostig Mozes. | 85. Nowicki Zygmunt. | 133. Wiewiórski Izidor. |
| 38. Gardecki Zygmunt. | 86. Osiecki Stanisław. | 134. Wiślicki Waclaw. |
| 39. Grünbaum Izaak. | 87. Owsianik Antoni. | 135. Włodasch Karol. |
| 40. Hałko Antoni. | 88. Pankratz Artur. | 136. Wojewódzki Sylwester, |
| 41. Hartglas Maksymilian, | 89. Paszczuk Andrzej. | 137. Wojtiuk Jakób. |
| 42. Hołowacz Feliks. | 90. Pawlak Wojciech. | 138. Wojtowicz Władysław, |
| 43. Jakowiuk Szymon. | 91. Pawluk Harjon. | 139. Wolicki Stanisław. |
| 44. Jaworowski Rajmund, | 92. Pączek Anonni. | 140. Wrona Stanisław. |
| 45. Jemielewski Tytus. | 93. Perl Feliks. | 141. Załucki Emil. |
| 46. Jeremicz Fabjan. | 94. Piotrowski Zygmunt. | 142. Zaremba Zygmunt. |
| 47. Jonas Rubin. | 95. Pławski Stanisław. | 143. Zerbe Emil. |
| 48. Kalinowski Włodzimierz, | 96. Podhorski Samuel. | |

Przeciw wnioskowi posła Seydy głosowało 130 posów, a mianowicie:

- | | | |
|-----------------------------|--------------------------------|-------------------------------|
| 1. Arcichowski Michał. | 45. Kozłowski Medard. | 89. Romocki Paweł. |
| 2. Balicka Gabryela. | 46. Krzywiński Leonard. | 90. Rudnicki Jan. |
| 3. Belina Tadeusz. | 47. Ks. Kubik Aleksander. | 91. Rymar Stanisław. |
| 4. Berezowski Zygmunt. | 48. Kubis Piotr. | 92. Rzepecki Karol. |
| 5. Bieńkowski Leopold. | 49. Kwiatkowski Michał. | 93. Sacha Stefan. |
| 6. Bitner Wacław. | 50. Lippoman Władysław. | 94. Sadzewicz Antoni. |
| 7. Błażejewicz Tadeusz. | 51. Lipski Henryk. | 95. Seyda Marjan. |
| 8. Brzostowski Jan. | 52. Ks. Lutostawski Kazimierz. | 96. Seyda Zygmunt. |
| 9. Chaciński Józef. | 53. Łabęda Julian. | 97. Sielski Wawrzyniec. |
| 10. Chądzyński Karol. | 54. Ładzina Wanda. | 98. Sikorski Bolesław. |
| 11. Chełmoński Adam. | 55. Łażewski Bolesław. | 99. Skowronek Tomasz. |
| 12. Chętnik Adam. | 56. Łobacz Stefan. | 100. Sobolak Franciszek. |
| 13. Chłapowski Kazimierz. | 57. Łuszczewski Konrad. | 101. Sokolnicka Zofja. |
| 14. Cieślik Walenty. | 58. Majewski Stanisław. | 102. Softyk Stefan. |
| 15. Czerniewski Ludomił. | 59. Manaczyński Józef. | 103. Softysiak Franciszek. |
| 16. Dąbrowski Stefan. | 60. Mania Bronisław. | 104. Staniszkis Witold. |
| 17. Dobrzański Stefan. | 61. Manterys Mateusz. | 105. Steślicka Halina. |
| 18. Dolanowicz Stefan. | 62. Marciniak Stanisław. | 106. Stroński Stanisław. |
| 19. Dubanowicz Edward. | 63. Marweg Jan. | 107. Struss Stefan. |
| 20. Dymowski Tadeusz. | 64. Marylski Antoni. | 108. Ks. Styczyński Tadeusz. |
| 21. Dzierżawski Aleksander. | 65. Maślanka Franciszek. | 109. Swiecki Tadeusz. |
| 22. Ehaust Ignacy. | 66. Matłosz Józef. | 110. Sykała Julian. |
| 23. Falkowski Stefan. | 67. Ks. Matus Władysław. | 111. Szturmowski Piotr. |
| 24. Frąckowski Jan. | 68. Mączyński Czesław. | 112. Szyborski Julian. |
| 25. Fudakowski Tadeusz. | 69. Mianowski Henryk. | 113. Trepka Edmund. |
| 26. Gdyk Ludwik. | 70. Mieczkowski Adam. | 114. Urbański Franciszek. |
| 27. Gerlicz Wiesław. | 71. Mierzejewski Karol. | 115. Wałaszek Franciszek. |
| 28. Głąbiński Stanisław. | 72. Mrozowski Adam. | 116. Wartalski Stanisław. |
| 29. Goździk Józef. | 73. Ks. Nawrocki Stanisław. | 117. Wichliński Michał. |
| 30. Greiss Bronisław. | 74. Nowicki Albin. | 118. Wierczak Karol. |
| 31. Haller Józef. | 75. Ks. Olszański Ignacy. | 119. Wierzbicki Franciszek. |
| 32. Harusewicz Jan. | 76. Ozimina Wojciech. | 120. Wojciechowski Wojciech. |
| 33. Holder-Eggerowa Marja. | 77. Paczkowski Stefan. | 121. Wojtacha Stanisław. |
| 34. Jachymiak Ludwik. | 78. Petrycki Józef. | 122. Wojtkowiak Franciszek. |
| 35. Jaroszyński Marjan. | 79. Piotrowski Adam. | 123. Ks. Wóycicki Aleksander. |
| 36. Jasiński Ignacy. | 80. Popowski Henryk. | 124. Ks. Wyrebowski Adam. |
| 37. Kaczmarek Franciszek. | 81. Prószyński Marceł. | 125. Zagajewski Tadeusz. |
| 38. Kadłubowski Zygmunt. | 82. Prószyński Tadeusz. | 126. Zamorski Jan. |
| 39. Kalenkiewicz Jan. | 83. Puchałka Jan. | 127. Zdziechowski Jerzy. |
| 40. Knothe Bronisław. | 84. Puzynianka Irena. | 128. Zwierzyński Aleksander. |
| 41. Konopczyński Władysław. | 85. Raczkowski Feliks. | 129. Żebrowski Aleksander. |
| 42. Kornecki Jan. | 86. Radziszewski Henryk. | 130. Żółtowski Leon. |
| 43. Kowalewski Konstanty. | 87. Rąb Franciszek. | |
| 44. Kozicki Stanisław. | 88. Rokossowski Kazimierz. | |